Nr 302. Kraków, Czwartek 3. Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Druga wojna bałkańska.

Pomiędzy Bułgaryą a Serbią nigdy nie panowały trwale dobre stosunki. Serbia, trapiona wewnętrznemi rozterkami, spoglądała z zazdrością na konsolidacyę Bułgaryi, a gdy książę bułgarski Aleksander Battenberg zajął Rumelię wschodnią, w Serbii zazdrość przerodziła się w taką zawiść, że król serbski Milan zarządził mobilizacyę armii, oświadczając, że takie powiększenie terytoryum bułgarskiego jest groźbą dla Serbii, a zarazem naruszeniem równowagi na Bałkanie.

Stąd wywiązała się wojna w roku 1885. Serbowie z ogromną brawurą wkroczyli do Bułgaryi i dotarli aż do Sliwnicy w pobliżu Sofii, ale tam zostali pobici i zmuszeni do odwrotu. Teraz armia bułgarska wkroczyła do Serbii i pobiła na głowę Serbów pod Pirotem. Ale wtedy poseł austro-węgierski w Belgradzie pospieszył do głównej kwatery bułgarskiej i oświadczył, że Austrya żąda natychmiastowego zawarcia pokoju. Rzeczywiście został zawarty pokój, a Serbia nie zapłaciła nawet kontrybucyi wojennej. W traktacie skonstatowano tylko zawarcie pokoju.

Obecnie, po latach 28, Serbia ponownie podniosła broń przeciwko Bułgaryi, mając po swojej stronie Grecyę i Czarnogórę. Wprawdzie żadna ze stron wojujących nie odwołała swoich posłów, a dyplomatyczne stosunki nie zostały zerwane, rząd zaś bułgarski oświadcza, że zarządził zastanowienie kroków wojennych i wysłał parlamentarzy do obozu serbskiego, mimo to serbski minister spraw wewnętrznych, Protić, zawiadomił skupczynę, że wojna wybuchnęła skutkiem ofenzywy bułgarskiej, a to samo oświadczył wobec obcych korespondentów grecki minister spraw zagranicznych Koromilas.

Rozszalała się znowu pożoga wojenna, która bardziej niepokoi Europę niż poprzednia wojna. Czy ją wywołała Bułgarya, jak to twierdzą gabinety w Belgradzie i Atenach, czy też było odwrotnie, jak zapewniają w Sofii, to jest obojętnym i właściwie jałowym sporem „de lana caprina". Wojna rozpoczęła się i obecnie chodzi już tylko o to, ażeby ją przerwać i zażegnać następnie, albo też przynajmniej zlokalizować.

Prasa europejska sądzi, że pokój zostanie utrzymany, [illegible] od Dunaju i doliny Timoku na północy, aż do morza Egejskiego na południe toczy się krwawe walki. Rozstrzygającym czynnikiem w obecnem położeniu jest Rumunia. Od stanowiska, jakie Rumunia zajmie wobec Bułgaryi, zależy w najbliższym czasie stanowisko strony przeciwnej, to jest Serbii i Bułgaryi. Jeżeli Rumunia porozumie się w drodze pokojowej z Bułgaryą, to Serbia i Grecya z pewnością będą więcej hamować swój animusz wojenny i okażą się skłonniejszemi do zawarcia pokoju.

Bułgarya rzeczywiście usiłuje naprawić błędy, które popełniła wobec Rumunii. Obiega nawet pogłoska, jakoby Rumunia za zgodą Bułgaryi przystąpić ma do obsadzenia linii Turtucaja-Balczik. Gdyby ta pogłoska sprawdziła się, w takim razie poprawiłyby się szanse pokoju, a przynajmniej lokalizacyi wojny. Niestety, posłowie rosyjski i francuski pilnie pracują w Bukareszcie nad mącenie wody.

Tymczasem telegraf przynosi coraz to nowe wiadomości z placu boju. Zwłaszcza Belgrad zasypuje Europę wiadomościami o zwycięstwach serbskich, a wiadomości tych niepodobna sprawdzać. Nie próżnuje także pod tym względem Agencya ateńska. Najskromniej występuje Sofia, skąd też, jak się zdaje, pochodzą wiadomości, zasługujące najwięcej na wiarę.

Gdy w Macedonii grają działa, gabinety bałkańskie wiodą zaciętą walkę na noty dyplomatyczne. Idą noty z Belgradu, Aten i Sofii, jakgdyby tamtejsi politycy zachorowali nagle na grafomanię. Zwłaszcza noty z protestami sypią się jak z rękawa. Do znamiennych należy ostatnia nota grecka, skierowana przeciw Bułgaryi. Notę ową ogłosiła przedwczoraj półurzędowa „Agence d' Athenes", która nazajutrz ten przez siebie ogłoszony dokument nazwała fałszywym i podała nowy tekst.

Otóż pierwsza fałszywa rzekomo nota była wprost obelżywą dla Bułgaryi w swoich wielce niedyplomatycznych inwektywach, druga natomiast nota, ogłoszona przez wymienioną Agencyę, jako autentyczna, jest łagodna i zarzuca tylko Bułgaryi złamanie pokoju. Widocznie gabinet ateński nie chce zaostrzać konfliktu i doprowadzić do nieodwołalnej ostateczności.

Z placu boju.

Terenem dotychczasowych większych walk jest Macedonia środkowa, po obu stronach rzeki Bregalnicy, która na południe od Köprülü wpada do Wardaru. Teren jest dosyć górzysty i ma spadek ku Wardarowi. Dwie drogi wiodą z Bułgaryi przez te góry do linii Ueskueb-Köprülü-Kawadar: jedna przedstawia linię Sofia-Küstendżil-Egri Palanka-Kumanowa-Ueskueb, druga droga, nieukończona, idzie przez Koczanę i Istip do Kawadaru. Pomiędzy temi drogami znajdują się wyżyny: Owcze Pole i Ossigowa Planina.

Armia serbska, licząca 8 dywizyj, czyli 120.000 do 150.000 ludzi, znajdowała się do niedawna na przestrzeni Pristina-Ueskueb-Köprülü-Kratowa-Egri Palanka-Wranja. Naprzeciw niej znajdowały się 2 dywizye bułgarskie, liczące 40.000 ludzi pod Küstendżil, a między Koczaną i Istipem również tyle ludzi liczące oddziały bułgarskie.

Z okoliczności, że Serbowie skoncentrowali swoje główne siły pod Ueskuebem, należało wnioskować, że chcą podjąć zaczepny ruch w kierunku Sofii na liniach Egri Palanka-Küstendżil, tudzież Istip-Koczana-Dżumaja. Bułgarzy, mający swoje siły główne na przestrzeni Sofia-Radomir-Trn w liczbie 120.000 ludzi, mogli je pchnąć albo przez Küstendżil do Ueskuebu, albo wzdłuż kolei na linię Pirot-Nisz, gdzie ma znajdować się 45.000 wojska serbskiego.

Jak się zdaje, kierownictwo armii bułgarskiej wybrało tę drugą ewentualność, to znaczy ofenzywę w kierunku miasta Pirot, przy równoczesnem zaprzątaniu głównej armii serbskiej. Walki pod Zletowem i Istipem przemawiają za tym wnioskiem. Wojska bułgarskie w sile 40.000 ludzi, stojące między Istipem i Koczaną, mają wyłącznie to zadanie, ażeby ku sobie ściągnąć jak najwięcej sił serbskich, opóźnić pochód Serbów drogą przez Istip i przeszkadzać marszowi Serbów drogą Kumanowa-Egri-Palanka-Küstendżil. Im więcej ta grupa wojsk bułgarskich ściągnie ku sobie nieprzyjaciół, tem gorzej będzie dla Serbów.

Jeżeli sprawdzi się doniesienie wiedeńskiej „Reichspost", że Bułgarzy chcą przekroczyć Wardar pod Köprülü i dążą przez Egri Palankę do Kratowa, to w takim razie plany ich zostały uwieńczone pożądanym skutkiem.

(Telegram „Nowej Reformy").

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Berlin, 3 lipca.

„Morgenpost" przynosi dzisiaj depeszę nadeszłą z Belgradu o godziny 1 w nocy, a donoszącą, że stosunki dyplomatyczne między Bułgaryą a Serbią zostały już zerwane. Rząd serbski zwrócił już posłowi bułgarskiemu w Belgradzie paszporty. Poseł bułgarski dzisiaj jeszcze opuści Belgrad.

Przed oficyalnem wypowiedzeniem wojny.

Wiedeń, 3 lipca.

Dziś oczekują tu oficyalnego wypowiedzenia wojny we wszystkich trzech stolicach państw bałkańskich, prowadzących ze sobą wojnę. W tutejszych kołach wątpią, aby usiłowania podjęte w ostatniej chwili przez Rosyę i Francyę, miały jakiekolwiek powodzenie. O wyjeździe premierów bałkańskich do Petersburga na razie nic nie słychać.

„Reichspost" donosi, że w Petersburgu panuje wielkie niezadowolenie z obrotu spraw i z powodu zupełnego niepowodzenia telegramu cara i z polityki rosyjskiej, która chciała zapobiedz wojnie na Bałkanie.

„Russische Rundschau" donosi, że część floty rosyjskiej Czarnego Morza jest zmobilizowana. Dotąd jednak nie wiadomo, czy rzeczywiście przyjdzie do demonstracyi flotowej rosyjskiej przeciw Bułgaryi.

Grecya za wojną.

Ateny, 3 lipca.

Tutejszy poseł bułgarski oświadczył wczoraj prezydentowi ministrów Venizelosowi imieniem rządu bułgarskiego, że naczelna komenda bułgarska wydała armii rozkaz wstrzymania operacyj wojennych przeciw Grekom i prosił, aby rząd grecki wydał takie samo polecenie do swojej armii. Venizelos odpowiedział, że ubolewa, iż nie może temu życzeniu uczynić zadość, gdyż właśnie wydał armii greckiej rozkaz atakowania Bułgarów i wyparcia ich ze strefy neutralnej.

Osaczenie armii serbskiej.

Wiedeń 3 lipca.

Wskutek operacyj, przeprowadzonych przez armie bułgarskie pod Kratowem, na Owczem Polu i pod Egri Palanka, armia serbska została przez Bułgarów osaczona i grozi jej zupełne odcięcie.

Operacye wojenne Bułgarów.

Wiedeń 3 lipca.

Specyalny korespondent „Reichsposty" donosi z Sofii: Armia bułgarska przeszła na całej linii do akcyi zaczepnej. Bułgarzy maszerują w bardzo szybkiem tempie. Wojska bułgarskie przekroczyły już rzekę Wardar koło Grabska, na południe od Krivolac. Obecnie zaś usiłują Bułgarzy przekroczyć Wardar pod Köprülü, gdzie operuje lewe skrzydło. Centrum zaś armii bułgarskiej maszeruje przez Egri Palanka do Kratowa.

Ze strony dyplomatycznej wywierano na Bułgaryę silny nacisk, celem skłonienia rządu bułgarskiego do wstrzymania marszu armii bułgarskiej na Salonikę. Usiłowania te jednak nie miały najmniejszego powodzenia.

Walki pod Saloniką.

Sofia, 3 lipca.

Połączenie telegraficzne z Saloniką zostało przerwane. Walki pod Saloniką trwają dalej.

Walki pod Koczaną.

Belgrad, 3 lipca.

Dzienniki donoszą, że Serbowie zmusili Bułgarów pod Koczaną do odwrotu i zdobyli 12 mitraliez.

Niepewne stanowisko Rumunii.

Bukareszt, 3 lipca.

(Kroki rządu rosyjskiego i serbskiego. — Mobilizacya. — Zły stan armii serbskiej. — Demonstracye za wojną. — Spadek na giełdzie).

Panuje tu nadzwyczajne wzburzenie. Posłowie: rosyjski i serbski przedsięwzięli wczoraj ponownie bardzo energiczne kroki u rządu rumuńskiego, celem skłonienia go do przyspieszenia mobilizacyi w Rumunii. Spodziewają się, że mobilizacya armii rumuńskiej nastąpi jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. W łonie gabinetu jednak nie ma dotąd pod tym względem jednomyślności.

Minister spraw wewn. Jonescu oświadcza się stanowczo za natychmiastowem zarządzeniem mobilizacyi, podczas gdy prezydent ministrów Majrescu zachowuje się wyczekująco. Minister Jonescu domaga się też ustąpienia obecnego gabinetu, a powołania w jego miejsce gabinetu narodowego, złożonego z zastępców wszystkich stronnictw.

Poseł serbski, którego popiera poseł rosyjski, oświadczył wczoraj rządowi rumuńskiemu, że stan armii serbskiej nie jest korzystny, wobec czego zwycięstwo Bułgarów jest bardzo prawdopodobnem. Interwencya Rumunii powinna zatem jak najszybciej nastąpić.

Wczoraj wieczorem odbyły się w Bukareszcie burzliwe demonstracye na rzecz wojny. Przed poselstwem serbskiem i rosyjskiem urządzono owacye. Demonstranci wznosili okrzyki: niech żyje wojna! Precz z Bułgaryą! Podobne manifestacye odbyły się przed pałacem królewskim.

Na giełdzie bukaresztеńskiej panowała wczoraj silna deruta. Wszystkie papiery spadły o 40 do 60 franków. Rząd wydał wobec tego zakaz przeprowadzania transakcyj giełdowych przez otwarcie giełdy oficyalnej.

Siły zbrojne państw bałkańskich.

Wiedeń, 3 lipca.

Tutejsze koła wojskowe przedstawiają stan armij wojujących państw bałkańskich w następujących liczbach: armia bułgarska ma na terenie wojny 320.000 wojska, a ponadto 15.000 korpus w Tracyi. Armia serbska liczy obecnie ogółem 180.000 ludzi, a grecka tylko 70.000 ludzi. Znajdująca się jednak w Epirze dywizya grecka, maszeruje pospiesznie na plac boju ku Salonikom, tak że Grecy będą mieli do rozporządzenia na placu boju około 80.000 ludzi. — Mimo to jednak Bułgarzy mają znaczną przewagę pod względem liczebnym.

Czescy lekarze przeciw wojnie na Bałkanie.

Praga, 3 lipca.

Kierownictwo armii serbskiej i bułgarskiej zwróciło się z prośbą do lekarzy czeskich o przysłanie kilkunastu chirurgów i lekarzy na plac boju. Większość lekarzy czeskich odmówiła jednak zadośćuczynieniu tej prośbie, motywując odmowę tem, że nie chcą popierać wojny bratobójczej.

Po wyborach z kuryi wiejskiej.

Moglibyśmy nawet zadowoleni być, że przy wyborach z kuryi wiejskiej padli przywódcy tej miary, co wielki pieczętarz Rady Narodowej, p. Cieński, chorąży wiedeński Wszechpolaków hr. Skarbek, p. Cielecki i w. i. Podolacy w poniedziałek zły interes zrobili na swojej przyjaźni z Wszechpolakami i na rozbiciu Sejmu. Marną już będzie dla poległych kandydatów konserwatywnych pociechą, że zgon ich do pewnego stopnia, powetuje zwycięstwo frakcyi p. Zamorskiego. Nie wskrzesi to poległych na pobojowisku wschodniem Podolaków, — jeżeli nie znajdą pomieszczenia w kuryi większej własności, w której atoli, jak łatwo się domyśleć, ścisk będzie wielki. „Bieg pocieszenia" w dniu 8-g b. m. mieć będzie nadmiar zgłoszonych i biegających.

Mogłaby, — powiadamy, — ta klęska podolska być dla nas pewnego rodzaju satysfakcyą za utrącenie reformy wyborczej, gdybyśmy w zapatrywaniach wychodzili z koteryjnego stanowiska Wszechpolaków. Ale my stawiamy interes narodowy wyżej nad partyjne względy i dlatego nie jest to dla nas w tym wypadku decydującem, kto mandaty poselskie w kraju stracił, ale kto je zyskał. A faktem jest niestety, że dziesięć nowych mandatów zyskali Rusini, względnie Ukraińcy, i że o tę liczbę zmniejszył się nasz polski stan posiadania mandatów w kraju. Rzecz oczywista, że nie przyczyni się to do polepszenia polskich szans przy układaniu nowego projektu reformy wyborczej i że szanse te korzystniejsze były w dawnym Sejmie, niż będą w obecnym przy zwiększonym stanie posiadania mandatowego Rusinów.

Pod pierwszem wrażeniem tego wyniku wyborów, nazwaliśmy go „klęską narodową" i uczyniliśmy za nią odpowiedzialnym blok wszechpolsko-podolski, który rozbił Sejm poprzedni i sprowokował nowe wybory. Nie byliśmy w tym sądzie, który oczywiście organom wszechpolsko-podolskim bardzo się nie podoba, wcale odosobnieni. Tę samą opinię wypowiedziała cała prasa polska, nie należąca do bloku wszechpolsko-podolskiego. Nawet konserwatywny „Czas" krakowski, którego opinię przytoczyliśmy wczoraj, źródło klęski upatruje w rozbiciu projektu reformy wyborczej.

Równocześnie z nami oceniła „Gazeta Wieczorna" sytuacyę w sposób następujący:

„Z walki wyborczej wyszli wczoraj niestety zwycięsko — Rusini. Stało się więc to, co przewidywaliśmy i przed czem przestrzegaliśmy. Stało się to, w co wierzyć i czego słuchać nie chcieli pp. Cieńscy i Głąbińscy. Stało się, że na starej ordynacyi, bez wprowadzenia reformy wyborczej, Rusini o połowę podnieśli swój stan posiadania kosztem naszego. Kiedyśmy, przewidując to, mówili: lepiej załatwić reformę wyborczą, mając 16 Ukraińców i 3 wirylistów w Sejmie, zamiast czekać, aż liczba Ukraińców się podwoi, aż ich będzie kilkudziesięciu — cóż nam odpowiadano? Mówiono, że to „strachy na Lachy". Niestety, stało się tak, jak przewidywaliśmy.

„Do Sejmu wchodzi falanga ruska, wchodzi w nastroju zwycięskim, w poczuciu siły, ukrzepionej znacznie przebiegiem i wynikiem wczorajszych wyborów. I dla ludzi, prowadzących politykę realnie, a nie lubujących się w polityce strusiego przymykania oczu wobec rzeczywistości, jasne jest: wynik wczorajszych wyborów, wybór trzydziestukilku posłów ruskich, nie jest wcale ułatwieniem sytuacyi polskiej większości w Sejmie. Siła, którą Rusini dotychczas reprezentowali, została wzmożona; poczucie tej siły musi zaciążyć na charakterze tego Sejmu. Jest to wielki cień, padający ze stanowiska ogólno-narodowego na rezultat wczorajszych wyborów. Boć ponad waśniami partyjnemi jest kryteryum wyższego rzędu: dobro narodowe, które wczoraj w wielkiej mierze zostało na szwank narażone".

W dalszym ciągu pisze „Gazeta Wieczorna":

„Odpowiedzialność za to spada na koalicyę wszechpolsko-reakcyjną. Stronnictwa, które dążyły do załatwienia reformy wyborczej, wiedziały, czem pachną te wybory. Stronnictwa te nie chciały, aby jeszcze raz wybierano na starej ordynacyi, aby Rusini kilkanaście mandatów odbierali z polskiego stanu posiadania, aby do ponownych rokowań o reformę wyborczą przystępowali w zmożonej sile. Niestety, koalicya wszechpolsko-reakcyjna nie zrozumiała tego".

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część druga.

21

VI.

Dużo mil ubieżało, zaczem dziki ogier gorączkowych śnień i majaczeń, który go był poniósł, wreszcie zziajany, spieniony, dyszący, przystanąć zechciał:

Po długim, prawie dwudniowym śnie Jan szybko przyszedł do siebie.

Gdy się obudził, ujrzał cichy uśmiech szczęścia na twarzy Jadwigi, a potem, gdy wyszła, został tylko lekarz przy nim.

Czemu ona wyszła? Przykro mu się zrobiło.

— Teraz niech pan jeszcze spocznie, potem pomogę się panu ubrać i wyjdziemy do ogrodu na świeże powietrze — rzekł lekarz.

— Co mi było? — pytał Jan, a równocześnie był zdumiony, że się o to pytał, bo już niejednokrotnie ten piekielny stan przeżywał.

— Silna gorączka, jakby ją nazwać, sam nie wiem: bywają białe, suche, zabójcze, ale pańską możnaby też określić, co niemiecka szkoła psychologiczna najnowsza określa mianem: Dämmerungzustand. Pan doznał silnych wstrząśnień, a organizm nerwowy pana za słaby na to. Pan powinien się wystrzegać silnych wrażeń, i jak najstaranniej ich unikać.

— Ale przecież ja silny, jak tur.

— Tem gorzej. Widziałem atletów, których wymowny organizm był tak zniszczony, że dziwiłem się, jak mogą na bożym świecie zdzierżyć.

Mam przeświadczenie, że ustrój nerwowy ma z resztą organizmu mało do czynienia.

Uczuł nagle niezmiernie przykry brak Jadwigi przy swem łóżku.

Dlaczego wyszła, gdy się obudził?

— Aha! uważała, że spełniła już swój obowiązek przy chorym bracie, a teraz może już odejść.

Usta skrzywiły mu się przykrym uśmiechem.

— Wstanę — powiedział — czuję się na siłach.

— Niech pan jeszcze chwilkę poleży, — powiedział lekarz — jeszcze trochę z sobą pogawędzimy. Ja pana znam od dziecka i znam pański organizm — te stany, które pana raz po raz nawiedzają, to nie najgorze... zamyślił się —

— No! niech doktor kończy.

— Ze Zdzisławem stokroć gorzej. A nagle, jakby sobie uprzytomnił, że o tych rzeczach się nie mówi, zaśmiał się swobodnie.

— Ale cóż tu gadać! Nauka lekarska wobec waszych żelaznych organizmów całkiem głupieje.

Jan uczuwał coraz dotkliwszy brak Jadwigi, więc dźwignął się z łóżka, lekarz pomógł mu się ubrać — słaniał się z początku na nogach, ale gdy kilkakrotnie obszedł pokój dookoła, czuł się coraz pewniejszym.

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze — rzekł lekarz i zaśmiał się serdecznie.

— Teraz tylko jedną i drugą filiżankę mleka, a potem pójdziemy do ogrodu. Położy się pan na murawie, spocznie, a potem znowu do łóżka.

Jan był posłuszny, jak dziecko.

Czuł się wyzwolony, tęsknił tylko za obecnością Jadwigi.

Przecież teraz powinna być przy nim, myślał z żalem, ale w tej chwili przyleciała mu dziwaczna, groteskowa myśl przez głowę:

— Toć to żona brata twego!

Stanął na środku pokoju, wysunął swe ramię z pod ramienia lekarza:

Tego pojąć nie mógł: Jadwiga żoną brata mego?!

Przecież ona jest moją! Widział jeszcze, jak się do wrót Raju dobijał, jak na zachodzie rozlała się straszna łuna, gdyby było jakieś słońce pękło — przecież jeszcze przed chwilą trzymał ją w swoich ramionach..

Stał długo w ciężkiem zamyśleniu, bo jeszcze nie był w stanie odgraniczyć snu od jawy.

Obejrzał się niespokojnie:

A jej tu niema!

Lekarz patrzył na niego badawczo:

— Wiem, nad czem pan z takim ciężkim trudem myśli. Rzeczywistość majaczeń pańskich silniejsza od tej która pan teraz na jawie przeżywa. To potrwa jakiś krótki czas, a potem odzyska pan normalną świadomość. To i dla mnie niepojęte, jaką ogromną siłę, wyrazistość i pozory rzeczywistości mają te sny na jawie w tych wypadkach gorączki — ale chodźmy teraz.

Wyszli przez taras do dużego ogrodu i siedli na murawie.

Och! jakby pragnął trzymać jej ręce w swoich! Ale Jadwiga nie pokazywała się.

— A co robi Zdzisław? — zapytał nagle.

— Musiał wyjechać zaraz po pogrzebie ojca pańskiego do miasta, kłamał lekarz, bo wiedział dobrze, że Zdzisław od rana do nocy pijany, błądzi od knajpy do knajpy i szerokim gestem raczy równie już nietrzeźwych kompanów.

I to potrwa tydzień jeszcze, zaczem ostatniej kopiejki nie przepije.

— Czyż to takie ważne interesa?

— Spadkowe — kłamał stary przyjaciel domu i bezustannie patrzył badawczo na Jana.

Teraz już wszystko w porządku, pomyślał uspokojony.

— Doktór zrobi mi wielką przysługę, jeżeli zechce chociaż na chwilę poprosić moją bratową tu do ogrodu, powiedział nagle.

— Ale i owszem, ucieszy się bardzo, w tak doskonałym stanie pan się znajduje.

Lekarz całkiem już posiwiały, dźwignął się raźno i wszedł do dworu.

Brat! Brat! Cóż mi brat?! — rozważał Jan w długich, banalnemi piosenkami, to znowu jakiemiś dziwacznemi myślami, echem przeżytych majaczeń, przerywanych rozmyśleniach.

Cóż mi brat?! — powtórzył — Co za brat, który tygodniami w mieście siedzi, a Jadwigę samą na łup smutnych myśli pozostawia.

Czyżby tamto wszystko istotnie miało być tylko snem?

Zerwał się przerażony:

A może i to wszystko tak samo było snem, jak to z Kainem i Ablem?

Żona brata twego! — krzyczało w nim.

No i cóż z tego?!

Zaśmiał się pogardliwie.

Chore sumienie. Pewno dlatego, że on, Jan, chorował w ostatnich czasach na kiepskiego Chrystusa, aha! pamiętał: to bluzgnęła mu jego własna siostra w oczy.

Giń! przeklęty rodzie! —ął w nagłem syku, chorem podrażnieniu, ale z tej topieli, z tego żaru pękających słońc Jadwigę wyratuję!

To gwałtowne, zaciekłe postanowienie zerwało go na nogi, ale nie wiedział dobrze, czy to postanowienie, czy też to, że ujrzał, jak Jadwiga schodzi ku niemu z tarasu.

Wyciągnął ku niej ręce i drżał.

A ona była biała, jak opłatek: wszystka krew do serca jej spłynęła.

— Szczęśliwa jestem, że brat mógł już wyjść — z trudem przedzierały się słowa przez jej krtań — doktora zasadziłam do podwieczorku — zaraz wyjeżdża...

(C. d. n.)

„Wprawdzie pp. Grabscy i tow. uzyskali „szczyt marzeń!: rozdwoili chłopskie dusze, podzielili polską wieś na dwa wrogie obozy, zmącili tak skutecznie „narodową kadź“, iż z niej wyleciało kilku pionków endecko-klerykalnych — ale zarazem pośrednio spowodowali wybór kilkudziesięciu Rusinów. Ten „tryumf“ partyjny kosztuje naród bardzo wiele! To, że w bocheńskiem „uratowana“ została polskość przed... prof. Antonim Górskim lub w niskiem przed... hrabią Lasockim. — Za ten „tryumf narodowej idei“ płaci teraz kraj, płacą Polacy wyborem kilkudziesięciu Rusinów“.

„Tryumf“ p. Grabskiego jest smutny. Za to, że p. Pilch czy Tomaka stanowić będą gardę podolskich reakcyonistów — zapłacił kraj i naród zbyt drogo — zapłacił utratą kilkunastu wysuniętych na wschód placówek, do których obrony partya wszechpolska w pierwszej linii czuła się powołana!“

„Dziennik Polski“, stwierdza również klęskę na wschodzie.

„Wrażenie rezultatów dnia wczorajszego — pisze — jest deprymujące. Polacy utracili 10, wyraźnie dziesięć mandatów na rzecz Rusinów. W tymsamym stosunku obniża się zdolność nasza i posłów polskich do reprezentowania interesów ludności zarówno polskiej, jak ruskiej. Żadne tryumfy na Zachodzie nie ukryją faktu zaszłego pogromu Polaków na Wschodzie. Nie pomogły przestrogi i rady najdoświadczeńszych mężów. W Sejmie zasiadać będzie trzydziestu dwóch posłów ruskich, którzy stanowią odstraszający przykład działalności tych, co udaremnieniem kompromisowego projektu reformy wyborczej wywołali i stworzyli warunki, wśród których pracę nad porozumieniem w sprawie reformy wyborczej trzeba będzie podjąć wśród tyle cięższych okoliczności“.

A jak tych posterunków narodowych broniła osławiona, samozwańcza Rada Narodowa? Ona urządzała tymczasem polowania na demokratów i ludowców. Szczytem cynizmu tej Rady pozostanie po wszystkie czasy, że ośmieliła się ogłosić deklaracyę, iż w Tarnopolu przez postawienie demokratycznej kandydatury prezydenta sądu Kozickiego, syna powstańca z roku 1863, stan posiadania polskiego jest zagrożony i dlatego zamianowała przeciw p. Kozickiemu byłego prokuratora dra Schmidta, Wszechpolaka.

Są to skandale, o których niestety jeszcze nieraz będziemy zmuszeni pomówić.

Kronika paryska.

Paryż, 30 czerwca.

(Nudy kanikularne. — Środki przeciwko nim. — „Strachy“ w teatrach. — Duch Balzaca a Sarcey. — Proces widza z powodu złego miejsca w teatrze. — Zarządzenie dyrektora. — Festyny na „butte sacré“. — Sensacyjne rewelacye „Matina“.)

[==] Już „tout Paris“ znajduje się poza Paryżem, a w mieście pozostali ci, którzy z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogą wyjechać. Jeżeli chodzi o liczbę, to właściwie „tout Paris“ siedzi przykładnie w domu, pracuje, a w czasie spoczynku zabija jak może nudy kanikularne, co nie jest tak łatwą sztuką. Bulwarowe i brukowe dzienniki w rozmaity, nie zawsze fortunny sposób starają się rozprószyć nudy swoich czytelników.

Przed kilku dniami pisały obszernie o „strachach“, które się pojawiają w teatrach. I tak duch kompozytora J. Masseneta, który za życia był zwolennikiem zapalonym spirytyzmu, ukazuje się w Operze wielkiej, dalej w Opéra Comique, w Operze ludowej, gdzie grano jego „Don Kiszota“, obecnie zaś grają „Pantagruela“. Część śpiewaków i aktorów, skłonnych do zabobonu, wierzyła w pojawienie się ducha Masseneta, inni wyśmiewali zabobonnych kolegów.

Nagle — jak opowiadają dzienniki — stała się rzecz dziwna. Śpiewaczka Lucy Arbell, ostatnia przyjaciółka Masseneta, który skonał na jej rękach, opowiadała z całą stanowczością, że widziała astralną postać kompozytora, na scenie opery ludowej, a nawet rozmawiała z nim. Maszyniści, muzykanci i chórzyści potwierdzili prawdę tego opowiadania. Teraz na wyścigi inni śpiewacy i artyści obojga płci zaczęli opowiadać, jak to duchy innych autorów pojawiały się w teatrach. Jeden z aktorów opowiadał o duchu Balzaca, którego nowellę p. t. „Ojciec Goriot“ w przeróbce scenicznej dawano w Teatrze wolnym. Duch wyraził życzenie, że podczas premiery chce siedzieć na kolanach znakomitego krytyka teatralnego, Sarcey'a. Opowiedziano o tem Sarceyowi, a gdy przybył na premierę, zapytywano go, co uczyni. Sarcey odparł z uśmiechem: „Mój fotel stały odstąpiłem Balzacowi, a sobie kazałem dać inne miejsce“. Widocznie Sarcey'owi nie swojsko było siedzieć na swoim fotelu pod wrażeniem owego opowiadania.

Skoro mowa o teatrze, chcemy wspomnieć o procesie, który toczył się w sądzie na tle tezy, że kto kupił bilet, ma prawo widzenia tego, co się dzieje na scenie. Dyrektor teatrzyku Montmartre został pozwany o zwrot 2 franków przez widza, który otrzymał jedno z miejsc na drugiej galeryi. Z miejsca tego można było od biedy widzieć, scenę po silnem wychyleniu się poza parapet galeryi. Sędzia osobiście udał się do teatru i zbadał położenie miejsca, a następnie przesłuchał szereg świadków, uważał bowiem tę sprawę za mającą zasadnicze znaczenie.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia skazał dyrektora teatru na zwrot 2 franków za miejce i zapłacenie odszkodowania. W uzasadnieniu wyroku podniósł sędzia, że dyrektor ma obowiązek uprzedzić widza, że miejsce na które on kupuje bilet, należy do gorszych. Policyant, który miał owego wieczoru służbę w teatrze, zeznał, że na parterze były wolne miejsca, więc dyrektor mógł jedno z nich bez żadnej straty oddać owemu widzowi, który podniósł reklamacyę z powodu złego miejsca. Na to odpowiedział dyrektor, że widz dopiero po pierwszym akcie podniósł zarzuty. Zarzutu dyrektora sędzia nie uznał, podnosząc, że widz musi poznać swoje miejsce, a potem dopiero może wnieść zażalenie.

Dyrektor został tedy zasądzony na zwrot dwóch franków za miejsce w teatrze i na zapłacenie odszkodowania w kwocie 15 franków za stratę czasu. Wyrok ten mimo drobnej pretensyi wywarł wielkie wrażenie w świecie teatralnym. Wszystkie teatry paryskie mieszczą się w starych i wadliwych budynkach, mają więc dużo złych miejsc. Na szczęście dyrektorów widz, otrzymawszy złe miejsce, poprzestaje na wymyślaniu, zaś o skardze ani mu się śni. Są w teatrach tutejszych miejsca, z których po prostu nic nie widać na scenie. Na miejsca te sprzedawane są bilety po cenach słonych. Może teraz inni widzowie pójdą za przykładem wspomnianym ku utrapieniu dyrektorów.

W słynnej dzielnicy Montmartre mają być przebudowane niektóre uliczki. Malarze, śpiewacy kabaretowi i humoryści, postanowili na owych miejscach, które wkrótce gruntownie zmienią swój wygląd, urządzić wielkie festyny w nocy przy rzęsistem oświetleniu i po raz ostatni dać obraz wesołego życia na „butte sacrée“. Właściciele kawiarń i restauracyj w owej okolicy z entuzyazmem przyjęli ten plan.

Zapowiedziano trzy festyny: kiermasz, koronacyę najpiękniejszej dziewicy z Montmartre w sali tanecznej Moulin de Galette, a wreszcie wielki pochód. Niestety, gospodarze prócz entuzyazmu nic nie dali, zamożni i na festyny chętnie pieniądze dający ludzie wyjechali, brakło więc tego, co przy każdem przedsiębiorstwie jest „nervus rerum“, to jest funduszów. Malarze, humoryści i pieśniarze dali talent i pracę — pieniędzmi z reguły nie rozporządzają. Z zapowiedzianych trzech festynów przyszedł więc do skutku tylko jeden, wymagający najmniej kosztów, a mianowicie: koronacya królowej piękności.

A jeżeli ta koronacya powiodła się, to jedynie dzięki obcym turystom. Starodawna ulica Tholozé, wiodąca w górę do Moulin de Galette, roiła się od automobilów. Amerykanie, Anglicy, Rosyanie, jechali z widoczną ciekawością na ów festyn, na którym Paryżanie stanowili znikomą mniejszość. Dla nich to występowali starzy „chansonniers“, jak: Hyspa, Ferny, Dominus, Privas. Śpiewano piosnki o studencie i gryzetce, o głupim policyancie, o dorożce, która miała tylko trzy koła, o małym żołnierzu i t. d. Obcy bawili się dobrze, Paryżanie powtarzali: wszystko to już było.

Sprawy szpiegowskie zaprzątają nieustannie prasę. Obecnie zarzuca „Matin“ zarządowi armii, że fortece nad atlantyckiem wybrzeżem Francyi nie są należycie strzeżone, skutkiem czego szpieg ma wobec nich ułatwione zadanie. Ażeby udowodnić swoje twierdzenie, dziennik ten wysłał do Brestu współpracownika, ażeby tam wykonał zdjęcia fotograficzne z najważniejszych fortów. Współpracownik ów przysłał redakcyi z Brestu następujące sprawozdanie: „Niema łatwiejszej i bardziej pouczającej wycieczki, jak zwiedzanie północnych i południowych fortów Brestu. Każdy szpieg, przybywający do Bretanii, pozwala sobie na tę skromną przyjemność, że rysuje plany naszych fortów, a nawet w nocy wciska się do fortu. Złodzieje również wcale się nie krępują. Niedawno skradli platynowe końce gromochronów we wszystkich fortach Brestu, później zaś niektóre części składowe dział. Zajechałem automobilem przed boczne wejście jednego z fortów. Na drewnianej bramie, tylko przymkniętej, znajdował się napis: „Wstęp surowo wzbroniony!“. Otworzyłem bramę i automobil mój wjechał do fortu. Nie spostrzegłem żadnej warty. Dopiero po dłuższem chodzeniu spotkaliśmy kilku artylerzystów, którzy jednakże nie troszczyli się o nas, sądząc zapewne, że jesteśmy urzędnikami, którzy przybyli do fortu w służbie.

„Z fortu — pisze ów dziennik w dalszym ciągu — powróciłem do hotelu. Wieczorem znowu postanowiłem udać się do fortu, ażeby stwierdzić, jak są strzeżone w nocy nasze fortece, na które wydano miliardowe sumy. Wszedłem znowu przez znaną mi bramę do fortu i przez dwie godziny przechadzałem się tam, mogłem bez przeszkody dokładnie oglądać działa, co więcej dostałem się nawet do składu materyałów wojennych, gdzie na skrzyni cynkowej, zawierającej naboje, wypisałem wielkiemi literami: „Dziennik „Matin“, 24 czerwca 1913 roku“. Następnie bez przeszkody opuściłem fort.“

Współpracownik „Matina“ obok tego sprawozdania przysłał redakcyi także fotografie fortów. Rzeczywiście sprawa ta silnie trąci skandalem.

Kronika powstania 1863-64 roku.

3 lipca.

Rota piechoty moskiewskiej napada na 20 powstańców w lesie pod Słowikowem (M.) i znosi broniącą się rozpaczliwie garstkę. — Porucznik hr. Mycielski w 60 jazdy rusza do województwa krakowskiego, rozbija obieszczyków nad kordonem, zabiera kasę celną w Słomnikach (Kr.) i rusza w głąb Królestwa. — Dukmasow na czele jednej roty piechoty i 50 kozaków atakuje 130 licho uzbrojonych powstańców, dowodzonych przez Kuszabę i Zambrzyckiego pod Rozwozińcami (Pł.); po kilkugodzinnej mężnej obronie oddziałek, wśród ciągłego ostrzeliwania się, ustępuje w porządku. — Pod Piotrowicami (Kal.) przepędzają powstańcy patrol moskiewski za kordon. — Oddziałek 60 jazdy Oxinskiego, pod dowództwem Litticha wpada na socinę kozaków Krinkowa pod Kaszewicami (Kal.) i rozbijają moskali.

Kronika.

Kraków, 3 lipca.

Izba budowniczych w Krakowie zwołała walne zgromadzenie, które się odbyło dnia 30-go czerwca b. r. w wielkiej sali Towarzystwa Technicznego przy nader licznym udziale miejscowych i zamiejscowych członków. Nad sprawozdaniem z posiedzenia stałej delegacyi budowniczych w Wiedniu w sprawie stosunku architektów do budowniczych, które referował prezes Peroś, wywiązała się obszerna dyskusya, w której głos zabierali pp. nadradca Odrzywolski, Hand i inni. Izba uchwaliła przyłączyć się do ogólnego ruchu budowniczych w państwie przeciw zamachom samozwańczych architektów na stan budowniczych. Na gruntownie opracowanych grafikonach przedstawił w dłuższem przemówieniu r. m. Romanowski ruch budowlany jaki panował w ostatnich trzech latach w Galicyi zachodniej. Referent wykazał straty, jakie ponoszą budowniczowie oraz rodzimy przemysł budowlany z powodu wykonywania ogromnej ilości budowli przez nieuprawnionych wykonawców, przypisując w tym względzie winę odnośnym władzom, nieprzestrzegającym należycie ustaw budowlanych i przemysłowych.

W dalszym ciągu obrad podniósł starszy radca budownictwa Sławomir Odrzywolski sprawę zaniedbania wydziału budownictwa, w krakowskiej wyższej szkole przemysłowej przez władze centralne. Już od kilku lat obowiązuje dla tego wydziału nowy program naukowy, który wprowadził praktyczne wyszkolenie uczniow w warsztatach budowlanych. Podczas gdy dla innych szkół przemysłowych w państwie znalazły się fundusze na wybudowanie i wyposażenie tego rodzaju warsztatów, to w Krakowie, mimo z rozmaitych stron zabiegów, szkoła przemysłowa tych warsztatów nie posiada. Od wybudowania i wyposażenia tych warsztatów budowlanych zależy także wprowadzenie w życie szkoły podmajstrzych i majstrów budowlanych w kraju. Ponieważ wszelkie starania o wprowadzenie przepisanej nauki warsztatowej na wydziale budowniczym szkoły przemysłowej w Krakowie spotykają się z nieprzełamaną apatyą rządu, przeto referent postawił odpowiedni wniosek, aby Izba zwróciła się przez osobną deputacyę do p. namiestnika z prośbą o rychłe i pomyślne załatwienie sprawy. Rezolucyę wraz z wnioskiem uchwaliło zebranie jednogłośnie.

W końcu zabrał głos wiceprezes Hand i przedstawił niebywałą w obecnej dobie stagnacyę w przemyśle budowlanym, skutkiem czego budowniczowie, a z nimi całe rzesze robotników, rękodzielników, kupców i przemysłowców są bez zajęcia. Na wniosek referenta zapadła jednomyślnie uchwała: 1) aby zwrócić się natychmiast do władz państwowych z prośbą o przyspieszenie w zachodniej części kraju, a w szczególności w Krakowie, robót publicznych, dla których kredyty są już uchwalone, oraz o rozpoczęcie w jak najbliższym czasie na większą skalę koniecznych budowli publicznych, które są w projekcie (t. zw. „Notstandsbauten“), celem umożliwienia zarobkowania i uchylenia nędzy, w którą z każdym dniem coraz więcej szerokie masy popadają z powodu braku pracy; 2) wnieść do Koła polskiego na ręce prezydenta dra Lea prośbę o dalsze poparcie sprawy, dotyczącej rozpoczęcia robót publicznych; 3) zwrócić się do prezydyum miasta Krakowa, oraz innych miast w okręgu Izby z analogiczną prośbą; 4) popierać przy równych cenach ofertowych tych przemysłowców, kupców i rękodzielników budowlanych, którzy stoją w stosunkach wyłącznie tylko z fachowymi i uprawnionymi wykonawcami, a to ze względu na ogromną konkurencyę, oraz na moralne i materyalne szkody, jakie budowniczym wyrządzają niekwalifikowani przedsiębiorcy wogóle, a w szczególności w czasach słabego ruchu budowlanego, a więc w czasie, w którym wyrządzanie szkody budowniczowie więcej odczuwają aniżeli kiedyindziej. Na tem zakończono obrady.

Wesoły epizod przedwyborczy. Skonsolidowany sztab armii wszechpolskiej w Krakowie, pragnąc autorytetem wielkiego arcykapłana swego obozu poprzeć listę swoich kandydatów, zaprosił był na poniedziałek do Krakowa na występ polityczny eksc. Głąbińskiego. Po długiem poszukiwaniu sali odpowiedniej na wielki akt polityczny odpolszczenia Krakowa nie bez trudu udało się komitetowi miejscowemu zdobyć na ten cel salę klubu pocztowego przy ulicy Lubicz. W gronie organizującem zebranie panowało przekonanie, że sala okaże się za szczupłą na pomieszczenie zwolenników polityki wszechpolskiej, tymczasem jakżeż złudnemi były owe obawy. Na poniedziałkowe zebranie przybyło około 60 wszechpolskich mężów i wobec tego sztabu, któremu przypadło w udziale reprezentować nie istniejącą armię, Ekso. Głąbiński rozwijał swoje poglądy na nieszczęśliwą reformę wyborczą i umacniał w wierze swoich zwolenników, zalecając im listę „komitetu obywatelskiego“.

Nie obyło się przy tej sposobności bez humorystycznego epizodu. Po mowie p. Głąbińskiego zabrał głos dla interpelacyi hr. Mieroszewski. Nie mając zamiaru widocznie czekać na odpowiedź, hrabia opuścił zebranie, czego nie zauważył p. Głąbiński. Gdy przyszła kolej na odpowiedź w kwestyi podniesionej przez hr. Mieroszewskiego ekso. Głąbiński kierując wzrok w to miejsce, na którem poprzednio siedział interpelant hr. Mieroszewski, a gdzie później zasiadł znany i szanowny obywatel i przedstawiciel cechu stolarzy p. Józef Ligięza, zwrócił się doń ze słowami:

— A panu hrabiemu w odpowiedzi chciałbym nadmienić, że...

Na to szanowny p. Ligięza po raz pierwszy mianowany hrabią, z odpowiedzią nowemu dostojeństwu godnością, skłonił skromnie głowę ku uciesze niemałej, grona najbliższych sąsiadów.

Doktorat. P. Antoni Czubryński, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień dr. filozofii, p. Malwina Kręglówna z Krakowa stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z oddziału konnego „Sokoła“. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków oddziału odbędzie się w piątek 4 lipca o godzinie 8 wieczór w górnej sali „Sokoła“ ul. Wolska. Na porządku dziennym sprawa regulaminu i sprawozdanie kasowe. Zarazem podaje zarząd do wiadomości członków, że z powodu ograniczenia godzin lekcyi będą wydawane konie do wyjazdu w teren przez czas wakacyj to jest w lipcu i sierpniu. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya oddziału, ul. Smoleńska.

Wyjazd młodzieży do kolonij wakacyjnych w Porębie. Dzisiaj o godzinie 9 rano odjechało z krakowskiego dworca kolejowego 52 uczniów do kolonii wakacyjnej szkół średnich w Porębie. Uczniowie pochodzą z Krakowa i Podgórza. Z uczniami pojechał kierownik kolonii prof. Koch oraz sł. medycyny p. Kozak. Odjeżdżających żegnali na stacyi prezes Tow. kolonii wakacyjnych prof. dr Morawski, dyrektor dr Bednarski oraz prof. dr Ciechanowski.

Dyrekcya kolei w Krakowie zniżyła uczniom ceny biletów jazdy do Mszany do jednej piątej. Pobyt uczniów w Porębie będzie trwał 8 tygodni.

Wycieczkę dwudniową w Tatry urządza Sekcya turystyczna akadem. Związku sportowego w dniach od 5—7 b. m., pod przewodnictwem p. Tadeusza Prażmowskiego z następującym programem: Wyjazd z Krakowa w sobotę t. j. 5 b. m. o godz. 3·25 po południu do Zakopanego. Nocleg w domu turystycznym A. Z. S. W niedzielę przez Zawrat i Miedziane do Morskiego Oka. Nocleg w schronisku. W poniedziałek przejście przez Wrota Chałubińskiego do doliny Stawów Ciemnosmreczyńskich. Powrót przez Zawory i Liliowe do Zakopanego. Przyjazd do Krakowa we wtorek rano. — Koszta wycieczki dla członków Sekcyi 10 K, dla nieczłonków 12 K. Wyekwipowanie turystyczne. Wycieczka z powodu wielkich śniegów jest średnio trudna. Zgłoszenia w lokalu Związku codziennie od godz. 7—8 wieczorem, w Collegium Novum, sala II, na parterze, a w Zakopanem w domu turystycznym, ul. Łukaszówki 1. 4.

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie dnia 7 b. m. o godz. 6 po poł.

Echa morderstwa w Podgórzu. Aresztowany w sprawie tajemniczego morderstwa w Podgórzu na osobie ś. p. Prochownika, dyetaryusz magistratu krakowskiego Jan Kopta, został wypuszczony na wolność. Śledztwo wykazało zupełną niewinność aresztowanego, który świadkami udowodnił dokładnie swoje alibi.

Z kraju.

Z Zakopanego piszą nam: Jeżeli chcesz wiedzieć, co to jest deszcz z punktu społeczno-filozoficzno-artystyczno-neurastenicznego, przyjedź do Zakopanego w okresie takich, kilku, a nierzadko kilkunastodniowych opadów. Niebo zasnute szarą oponą chmur sieczo nieprzerwanie drobnym, mokrym, nieznośnym kapuśniaczkiem, który ścieka po nas strumieniem, leje się za kołnierz, do serca, mózgu, duszy — wlewa się nawet wówczas, gdy się go ogląda przez okno, ze spłaszczonym na szybie nosem, i tęsknie spoziera na horyzont i barometr.

Takie to nastroje przeżywają obecnie goście w Zakopanem. „Trzydniówka“ deszczowa trwa już dni kilka i... jest nadzieja, że się wreszcie skończy. Szczęśliwi mieszkający w większych pensyonatach, mają się przynajmniej gdzie podziać i czas miło przepędzić, inni są beznadziejni. „Niech im dola lekką będzie!“

W Zakładzie dra Chramca ruch coraz większy. Ci, którzy mieli w tym czasie zjechać — zjeżdżają; jest już kilkadziesiąt osób i przy pomocy dra Gałka pocieszyciela, że „będzie pogoda zaraz, jak tylko lać przestanie“... spędzają czas mile (orkiestra, flirt, nawet przechadzka, bo olbrzymia sala, czytelnia i korytarze wynoszą w łącznej sumie 2 klm. powierzchni. Spacerują więc wszyscy sposobem imci Felicyana Dulskiego, bardziej turystycznie usposobieni używają przechadzki na IV piętro i z powrotem. Jedno stwierdzają wszyscy, że „jakie to szczęście, że jest ten zakład, tak miły i duży — inaczej byłaby rozpacz, a tak... to jej nie ma“. *s. now.*

Tarnów 2 lipca. (Posiedzenie wydziału Kasy Oszczędności. — Z Rady powiatowej. — Popis Instytutu muzycznego. — Sądy przysięgłych. — Położenie kamienia węgielnego. — Pożar).

Pod przewodnictwem ks. infułata Walczyńskiego odbyło się posiedzenie nowo wybranego i to dawno, bo w grudniu ubiegłego roku, a dotychczas niepowoływanego wydziału Kasy Oszczędności. Po przemówieniu prezesa dawnego wydziału, ks. infułata Walczyńskiego, nastąpiło ukonstytuowanie się wydziału. Prezesem przez aklamacyę wybrano ks. inf. Walczyńskiego, wiceprezesem dr. Zbiegniewicza, sekretarzem dr. Ehrenfreunda. Po załatwieniu sprawy spensyonowania naczelnika biurowego p. Kusza i przyjęciu projektu instrukcyi dla syndyka, nastąpiły wybory do dyrekcyi. Wybrani zostali pp. dr. Ringelheim, ks. Leśniak, p. Trochanowski, Kusz i Rogoyski. Dyrekcya na osobnem posiedzeniu ukonstytuowała się w następującym składzie: Prezesem został ks. Leśniak, wiceprezesem dyr. Trochanowski, dyrektorem urzędującym p. Kusz. Po ogłoszeniu wyniku ukonstytuowania się dyrekcyi, nastąpił wybór do komisyi kontrolującej, do której weszli pp. Schantroch, Silbiger i Sokalski, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej, odbytem pod przewodnictwem marszałka Jaśkiewicza, obsadzono posadę drogomistrza p. Jeleńskim, posadę lustratora nadano p. Seweryńskiemu z Żółkwi, poczem dokonano wyboru do komisyi kontrolującej, z której, na skutek pisma p. Paszczy, wszyscy członkowie wystąpili. Wybrani zostali ponownie pp. Paszcza i Padło; w miejsce dr. Gałeckiego Rada wybrała p. Wójcickiego.

W ubiegłym tygodniu odbył się popis w tutejszym Instytucie muzycznym. Produkowali się uczniowie klas: pp. Silbigerowej, Tyrowiczówny, Bauna i Lipskiego. Program wykonany pamięciowo, podobał się ogólnie, to też huczne oklaski były nagrodą pilności uczniów i starań nauczycieli. Rozdania świadectw dopełnił prezes Towarzystwa muzycznego, radca dworu Reiner.

Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Dąbrowskiemu i 16 jego wspólnikom, o [illegible] chodniej. Na trop kradzieży wprowadziły zeznania Dąbrowskiego i Kuty. Z ostatnim jeździł wachmistrz żandarmeryi Jakubas przez 6 miesięcy po Galicyi, ustalając miejsca czynu i nazwiska poszkodowanych, których było sto kilkadziesiąt osób. Rozprawa trwała blisko dwa tygodnie. Broniło ośmiu obrońców z urzędu. Narada przysięgłych trwała od godz. 9 rano do 1 w nocy. Wyrok, ogłoszony 28 czerwca, jest następujący: Franciszek Dąbrowski 12 lat więzienia, z czego odsiedział 8 lat, St. Kuta 5 lat, Michał Siwak 3 lata, Filip Ferko 2 lata, Jan Bielecki 5 lat, Józef Kwiatkowski 2 lata, Józefa Bielon półtora roku, Teresa Bombilaj 2 lata, Jan Bielon 1 rok, Alfons Siwak 15 miesięcy, Bielon Marya 8 miesięcy, Bielecka Karolina 10 miesięcy, Pawłowski J. 2 lata. Józef Łapacz 2 i pół roku, Ludwika Łapacz 2 lata, Ewa Kwiatkowska 10 miesięcy i Karol Kwiatkowski 10 miesięcy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się położenie kamienia węgielnego pod budowę szpitala żydowskiego. Podczas uroczystości przemawiali: rabin Schnur, wiceprezes kahału, p. Baron, burmistrz dr. Tertil i inż. Rypuszyński.

Skutkiem podłożenia ognia spalił się młyn włościański przy ul. Chyszowskiej. Pozostały tylko maszyny.

Nowy Sącz, 2 lipca „Teatr artystyczny“ p. Dantego Baranowskiego zjechał tu i daje przedstawienia, które cieszą się powodzeniem. W najbliższych dniach dane będą Przybyszewskiego „Topiel“ i Gorczyńskiego „Bagienko“.

Aresztowanie międzynarodowych rzezimieszków. Piszą nam ze Starego Sącza: Policya lwowska, wyśledziwszy kradzieże u artysty Feldmana, przychwyciła sprawców, przy których znaleziono listy z prośbą o „maszynkę do wycinania blachy z kas“. W ślad podanego adresu przybył w poniedziałek agent policyjny do Starego Sącza i o godz. 3 rano przyłapał dwóch międzynarodowych rzezimieszków, śpiących w sianie na strychu. Eleganccy młodzieńcy przybyli tu na zwiady przed trzema tygodniami. Za punkt operacyi obrali sobie urząd podatkowy i zaliczkowy, gdyż w tej okolicy często ich widziano.

Ślub p. Wilhelma Wiatra prof. gimn, z p. Pauliną Cyprianówną, odbył się wczoraj w kościele Maryackim.

Zmarli.

Zofia Bobrzyńska, wdowa po prymaryuszu szpitala św. Łazarza, umarła wczoraj w Krakowie, przeżywszy 91 lat. Zmarła była matką b. namiestnika dra Bobrzyńskiego.

W Warszawie zmarł w dniu 2 b. m. Wiktor Kamiński, artysta teatrów rządowych warszawskich, przeżywszy lat 28.

S. p. Kamiński był wykonawcą ról lekkich i wesołych i był cenionym przez publiczność i pracę.

Odznaczenia. Cesarz nadał prezydentowi senatu w trybunale admin. dr Józefowi bar. Schenkowi godność tajnego radcy.

Mianowania i przeniesienia. Rada szk. kraj. zamianowała nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: S. Gładyszównę w Łomnej, Wł. Uzieja w Jasienicy Sufczyńskiej, K. Truksową w Annówce, A. Budzińskiego w Orchowicach, M. Putykiewicza w Łaszkach zawiązanych, F. Szczepankiewiczową w Boryni-Kolonii, Fr. Rawskiego w Zaborowie, J. Czuprynę w Brniku, E. Steindla w Gawłowie, S. A. Wesołowską w Petlikowcach nowych, P. Surowiecką w Brzuśniku, Wł. Kurasia w Zborczycach, S. Zofię Gawełczykównę w Grodkowicach, J. Twardosza w Łomnej, Wł. Stebnickiego w Grabinie, Leopolda Sławę w Klęczanie, Romana Ziębę w Bieńkowicach, J. Teuchmanna Zubównostach, E. Nowaka w Lachowicach dolnych. Br. Godzińskiego w Rycerce Polnej. A. Brzozowskiego w Honoratówce, Andrzeja Salkiewicza w Bendiusze, E. Waśkę w Rożdżałowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła Wł. Kamiańskiego z Sokala do Sambora, Michała Kuziana z Trybuchowiec do Lublińca Nowego, T. Gorączkę z Rudnika do Gogołowa, Fr. Wiśniowskiego z Blaszkowej do Wiewiórki, L. Zelmanowiczową z Pieńkowiec do Dorofijówki, G. Małańczuka z Wołczkowiec do Hanczarowa. Sz. Teselskiego, ze Szczepanowa do Beckersdorfu.

Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych starszym oficyałom pocztowym Grzegorzowi Hnatykowi, Pinkasowi Mansbergowi i Ignacemu Bołobońskiemu we Lwowie, a Sewerynowi Lewickiemu w Brodach. Prezydent dyrekcyi poczt przeniósł kontrolora pocztowego Ludwika Bernkopfa z Oświęcima do Krakowa; zamianował pocztmistrza Salomona Reisnera w Milówce starszym pocztmistrzem w Kalwaryi Zebrzydowskiej, a adjunkta Tadeusza Skarbka pocztmistrzem w Wielopolu Skrzyńskiem.

Rada szkolna krajowa zamianowała inżyniera Tadeusza Malarskiego nauczycielem w IX klasie rangi dla przedmiotów inżyniersko-przyrodniczych w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Składki. Na Dar grunwaldzki złożyło grono nauczycieli gimnazyum IV 50 K; Bronisława Passendorferowa 4 K.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożył Boluś Krupicki 1 K.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We czwartek: „Żydówka“. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W piątek: „Kochany Augustynek“.

W sobotę: „Kochany Augustynek“.

W niedzielę po poł. po cenach dramatu: „Jarmark na żony“; wieczór: „Żydówka“. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W poniedziałek: „Kochany Augustynek“.

We wtorek „Trubadur“. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

We środę: „Kochany Augustynek“.

Opera i operetka Lelewicza.

Krosno. Czwartek 3 lipca: „Ptasznik z Tyrolu“.
Piątek 4 lipca: „Cnotliwa Zuzanna“.
Sobota 5 lipca: „Miłość cygańska“.
Niedziela 6 lipca: „Violetta“.
Poniedziałek 7 lipca: „Wróg kobiet“.

Asta Nielsen.
UCIECHA.
Czwartek 3-go lipca
:: i Piątek 4-go lipca ::
Taniec
Śmierci.
Asta Nielsen.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 lipca.

Krajowe zgromadzenie delegatów Związku nauczycielstwa ludowego odbędzie się dnia 7 lipca 1913 roku we Lwowie w sali Instytutu technologicznego, ulica [illegible] a nie w sali ratuszowej, jak podane w „Głosie nauczycielstwa ludowego“ z 30 czerwca br.

Program jest następujący: O godzinie 7 i pół nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. O g. 8 złoży delegacya zgromadzenia wieniec na grobie powstańców z 1863 roku. Punkt zborny: brama cmentarza Łyczakowskiego. O g. 8 i pół zagajenie obrad przez prezesa Związku. Powołanie dwóch sekretarzy zgromadzenia. Uchwalenie regulaminu obrad. Wybór komisyi wnioskowej i komisyi matki. „Praca oświatowa polskiego nauczyciela ludowego“ — referuje p. K. Makuch. Sprawozdanie z czynności i stanu kasy Naczelnego Zarządu Związku. Sprawozdanie krajowej komisyi rewizyjnej.

Po południu: Zmiana statutu Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego. Najżywotniejsze postulaty nauczycielstwa ludowego na polu szkolnictwa i stosunków prawnych — referuje prezes p. St. Nowak. Regulamin „Pomocy doraźnej“ na wypadek śmierci członka kraj. Związku — referuje p. J. Br. Szado. Wzorowy statut „Samopomocy nauczycielskiej“ — referuje p. J. Robak. Sprawozdanie Komisyi wnioskowej: a) z wniosków naczelnego zarządu; b) z wniosków Ognisk; c) z wniosków delegatów, których nagłość uchwaliło zgromadzenie. Wybory: a) 8 członków do naczelnego zarządu w miejsca ustępujących 7 członków kraj. sądu honorowego; c) 5 członków kraj. komisyi rewizyjnej.

Demonstracya ukraińska w uniwersytecie Czytamy w „Gazecie Narodowej“ pod datą wczorajszą:

Dziś między godziną 2 a 4 po południu ukraińscy studenci w liczbie około 150 urządzili bez zezwolenia władz uniwersyteckich uroczystość w sali III uniwersytetu. Skorzystali z godzin, w których nikt nie pełnił straży i prawdopodobnie dla uczczenia rocznicy śmierci Koski wygłosili szereg mów na jego cześć. Między przemawiającymi był także profesor uniwersytetu Kolessa. Manifestanci przez cały czas zachowywali się spokojnie i dopiero końcowemi brawami dali znać o swojem nielegalnem zebraniu.

Z powodu odbywającego się we Lwowie zjazdu młodzieży ukraińskiej, studenci polscy, obawiając się napadu na uniwersytet, utrzymywali od rana pogotowie na uniwersytecie. Zwiedzeni jednak pozornym spokojem, rozeszli się po południu.

S. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych. Wystawa obrazów. Wstęp wolny.

Dział ekonomiczny.

*** Dostawa betoniarki i motoru.** Firma Meissner i Damaszko we Lwowie poruczyła dostawę maszyny „Ransome“ do mieszania betonu Juliuszowi Weissowi, generalnemu reprezentantowi firmy Roessemann & Kuehnemann we Lwowie, zaś dostawę motoru benzynowego o sile 7 i pół HP dla tej maszyny Austryackiemu Towarzystwu motorowemu „Benz“ filii we Lwowie. 5624

KINO WANDA
przy ulicy św. Gertrudy l. 5.

Program od czwartku 3 do niedzieli 6 lipca 1913: 1) Tydzień nowości Pathégo. 2) BILLY NOBEL, COWBOY-MILIONER (humoreska amerykańska. Wspaniała inscenizacya i ciekawe epizody, jak: mistrzowska jazda na koniach, cowboye we frakach, jazda na dzikich koniach i osłach, ujeżdżanie dzikich koni, zagrażająca życiu walka z bykami). 3) GOŚCINNY WYSTĘP (tragedya „Nordisk“. W głównej roli Waldemar Psylander). 4) Kuzynka z prowincyi (humoreska „Nordisk“). 5) Nadmorskie okolice prowincyi Abbruzzów (kolorowane). 6) KWIECIARKA Z MONTMARTRE (najlepszy dramat francuski w trzech aktach. — Tajemnice nocnego Paryża. — Dwie rywalki. — Tryumf kwieciarki z Montmartre).

Deszcze i wylewy.

Kraków, 3 lipca.

Dzisiejszej nocy deszcz prawie wcale nie padał. Do południa było niebo zachmurzone, ale opadów również nie było. Czy nastąpi pogoda, czy też jeszcze będziemy mieć słotę, oczywiście nie wiadomo, ale wedle wiadomości z Wiednia tamtejszy Zakład meteorologiczny zaznacza polepszenie. Dla nas przerwa w deszczu ma tę doniosłość, że wody Wisły, nader zasilone wezbranemi dopływami powyżej Krakowa, mogą spłynąć bez szkody dla miasta.

Doniesiliśmy dzisiaj rano, że poziom Wisły pod Krakowem znacznie się podniósł. Przez całą dzisiejszą noc woda przybierała. Dzisiaj rano o godzinie siódmej wodomierz wskazywał 1 m. 64 cm. ponad zero. Obecnie poziom wody na Wiśle jeszcze stale się powiększa. Stan byłby groźnym, gdyby woda powiększyła się o 2 m. ponad zero. Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że Soła i Raba jeszcze stale przybierają.

(Koresp. „N. Ref.“).

Oświęcim, 2 lipca.

Dopiero późno po południu zaczęły wody niezwykle a trwale opadać i Soła powraca po mału do swego koryta. Straty, które na razie nie dadzą się cyfrowo ująć — są bardzo znaczne, na całej przestrzeni od Rajska wzdłuż Zasola i toru kolei państwowej aż na wał Dworów plony zniszczone — z ludzi nikt nie zginął, a to dzięki jedynie tej okoliczności, że wylew nastąpił już za dnia. Po wielkiem przesileniu finansowem, które nie należy uważać jeszcze za ukończone, przyszła na miasto nowa klęska powodzi, której skutki dopiero później dadzą się odczuć dotkliwie. Na razie akcya ratunkowa, zapoczątkowana przez starostwo wspólnie z gminą ogranicza się do rozdawnictwa chleba na Zasolu. Miasto domaga się wszakże akcyi ratunkowej na wielką skalę a to w formie przyspieszenia budowli rządowych. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, czeka miasto od kilku lat bez skutku na rozpoczęcie gruntownej przebudowy dworca kolejowego i domów czynszowych, przyspieszenia budowy koszar i nowej szkoły, jakoteż gmachu na pomieszczenie urzędu pocztowego, wreszcie budowę odnogi kanałowej (Stichkanal) — oto są budowle, przy których zagrożona nędzą ludność, może znaleźć zarobek. Bezrobocie spowodowane klęską przesilenia finansowego daje się dotkliwie odczuwać wszystkim sferom ludności i jeżeli ratunek w formie powyżej podanej nie nastąpi, zagraża miastu klęska i zastój na wszystkich polach, w szczególności rzemieślnicy i robotnicy potrzebują doraźnej pomocy.

Nowy Sącz, 2 lipca.

Od tygodnia pada deszcz z małemi przerwami, a od trzech dni leje jak z cebra. Od Krościenka, Łącka, Jazowska nadchodzą hiobowe wieści. Dunajec na całej linii wylał; woda wdarła się na krajowy gościniec Sącz-Szczawnica i stoi powyżej pasa, dalsze potoki, spływające ze zboczy, pustoszą naokół wszystko. Całe Łącko pod wodą, w Jazowsku woda wdarła się do domów położonych na wzgórku, poczta gotowa do ucieczki. — Telefonują o 10 rano, że wody przybywa. Powozy z kuracyuszami szczawnickimi wrócili do Starego Sącza, nie mogąc dojechać dalej, jak tylko do gm. Gostkowice. Podobnie wezbrał Poprad. Nad rzekami ogólna katastrofa. Telefonują z Jazowska, Krościenka, Łącka o wielkiej rozpaczy gospodarzy, którym zmuliło doszczętnie wszystkie zasiewy, zniosło konice i siano.

Łącko, 2 lipca.

Strumyk Czarny Potok (poboczny Dunajca) wezbrał nadzwyczajnie. Całe miasto zalane. Ludzie siedzą na strychach. W okolicy uniosło trzy domy.

Jazowsko, 2 lipca.

Cała gmina (dwór, szkoła, poczta, fabryka mebli Adserów) oraz wszystkie grunta, na mile jak okiem sięgnąć, pod wodą. Gościniec ze Sącza do Szczawnicy w trzech miejscach przerwany. Komunikacya ze Szczawnicą utrzymana na jakie 2 tygodnie.

Lwów, 2 lipca.

„Gazeta Lwowska“ donosi z Halicza: Woda na Dniestrze o godz. 6 rano 216, w południe 220. Ciągle przybywa.

Z Tłumacza donoszą: Dniestr i dopływy wezbrały nadzwyczajnie. Wsie Delbe, Petryłów, Nowosiółka, Uhorniki pod wodą. Inne częściowo zalane. Ludności grozi głód.

Cieszyn, 2 lipca.

W górach lało już od niedzieli, w dolinach zaś od poniedziałku. Noc z poniedziałku na wtorek i dzień wczorajszy były najkrytyczniejsze, gdyż deszcz bez ustanku prawie padał. To też stan Olzy wczoraj wieczorem był niezwykle podniesiony, a wezbranej wodzie przyczynił się nawet trzeci jaz. Wieczorem musiano tam wysłać wojsko i straż pożarną. Silnie też wezbrała Wisła; w Strumieniu stan wody podniósł się o 1 metr. Z powodu nieuregulowania rzek w powiecie bielskiem powódź znowu poczyniła ogromne szkody wszędzie, szczególnie nad Wisłą. We Frydeckiem powódź poczyniła ogromne spustoszenia. Na linii kolejowej Ostrawa-Frydek zerwała woda 40 m. toru kolejowego, uniemożliwiając ruch.

Opawa, 3 lipca.

Z Zawady koło Frysztaku donoszą, że z powodu kilkudniowych deszczów rzeka Olza wylała i zalała całą okolicę na przestrzeni 100 kilometrów kwadratowych.

Wybory sejmowe w Krakowie.

Kraków, 3 lipca.

Głosowanie na czterech posłów odbywa się w 12 sekcyach. Ruch wyborczy zaczął się ożywiać dopiero po godzinie 10 rano. Gromady wyborców spieszą do swoich sekcyj i żywo omawiają szanse kandydatów. Przed gmachem magistratu i przed pałacem Larysza, gdzie się także odbywa głosowanie w sekcyach, gromadzą się tłumy, wśród których uwijają się agitatorzy najrozmaitszego temperamentu, począwszy od pracy kolejowych, a skończywszy na niektórych dygnitarzach rządowych, którym z tą czynnością bardzo nie do twarzy ze względu na swoje „państwowe“ stanowiska. Mogli byli czynności te powierzyć komu innemu. Niektórzy zaś z rozgorączkowanych agitatorów napastują wyborców z plakatami wszechpolskimi, że postępowanie ich budzi wśród publiczności objawy niesmaku i oburzenia.

Najwięcej wyborców gromadzi się na placu WW. Świętych, a zwłaszcza przed lokalem wyborczym Polskiego Tow. demokratycznego. — Ruch wyborczy ożywia się w miarę zbliżania się godzin południowych, a w tej chwili, koło godziny 12, osiągnął punkt kulminacyjny. Gęsto posterunki policyjne pilnują porządku pod kierownictwem swoich komisarzy. Dotychczas głosowanie odbywa się w porządku. Najwięcej głosów otrzymują kandydaci zjednoczonych komitetów demokratycznych.

W sekcyi I, mieszczącej się przy ul. Poselskiej l. 8, przewodniczy r. m. Beringer, a komisarzem rządowym jest starosta Kowalkowski. Do godz. 11 oddano w tej sekcyi 205 głosów. W sekcyi II (przewodniczy r. m. Czunko), oddano do godz. 11-tej 138 głosów, w III sekcyi (przewodniczy r. m. dr. Tad. Federowicz), oddano 88 głosów, w IV sekcyi (przewodniczy r. m. dr. Bujwid) 118 głosów, w V sekcyi (przewodniczy r. m. Judkiewicz) 103 głosy, w VI sekcyi (przewodniczy r. m. Merz) 160 głosów, w VII sekcyi (przewodniczy r. m. Mikucki) 134 głosy, w VIII sekcyi (przewodniczy r. m. Peroś) 144 głosy, w IX sekcyi (przewodniczy r. m. dr. Ludwik Schneider) 130 głosów, w X sekcyi (przewodniczy r. m. dr. Gertler) 136 głosów, w XI sekcyi (przewodniczy r. m. Bernard Wachtel) 140 głosów, a w sekcyi XII (przewodniczy r. m. dr. Wład. Wasung) 154 głosy.

Sekcye I, II, III, V i VI mieszczą się w gmachu magistrackim od ul. Poselskiej l. 8 na I piętrze, sekcye IV, VIII, IX, X w gmachu magistrackim, w oficynach zaś sekcye XI i XII w pałacu Larysza na pl. WW. Świętych.

Zwrócono uwagę, że przy powoływaniu członków do składu komisyj wyborczych uwzględniano wszystkie stronnictwa. Między innemi do kilku sekcyj powołano także narodowych demokratów.

Miasto przybrało szatę prawdziwie „przedwyborczą“ a wzrok przechodnia spotyka prawie na każdym rogu ulicy pstrokaciznę afiszów i odezw, zachwalających poszczególnych kandydatów. Przechodnie gromadzą się przed temi proklamacyami wyborczemi na ulicach i żywo dyskutują nad szansami kandydatów.

Do godziny 11 głosowało około 1050 wyborców. Z tego padło na listę demokratyczną 800, na listę p. Strońskiego 200, na Daszyńskiego 140, Drobnera 80, Gramatykę 40.

Najbardziej ożywiony był ruch wyborczy między godziną 12 a 1 w południe. Lokale wyborcze były zapełnione wyborcami.

Do godziny pierwszej oddano przeciętnie w każdej sekcyi po 280 głosów, z tego dwie trzecie przeszło padło na listę demokratyczną.

Nie można w tej chwili przeceniać sytuacyi, bo niespodzianki nigdy nie są wykluczone. Atoli wedle dotychczasowej praktyki, wynik głosowania do godziny 1, względnie do 2, decydował zwykle o wyniku ostatecznym.

Na tym opierając się precedensie, rokowaćby należało zwycięstwo całej liście zjednoczonych komitetów Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. — To jedno jest pewnem, że z kandydatów, nie objętych listą demokratyczną (Bandrowski, Federowicz, Leo i Srokowski) żaden posłem nie będzie dzisiaj wybrany.

Echo zgromadzenia w Starym Teatrze. Otrzymujemy pismo następujące:

Odnośnie do sprostowania p. Stanisława Gabryela Żeleńskiego, zamieszczonego w „Nowej Reformie“ — jako przewodniczący zgromadzenia przedwyborczego, odbytego w sali Starego Teatru w. d. 1 lipca przez obie grupy polskiego stronnictwa demokratycznego, stwierdzam:

P. Stan. Gabryel Żeleński istotnie zapisał się do głosu, jednak nie o godzinie 7 m. 35, lecz już po godzinie 8-ej jako 16 z rzędu mowca, na co mu też zaraz zwróciłem uwagę.

Stwierdzam dalej, że po przemówieniach kandydatów i po wniesionych interpelacyach, gdy p. radca Mendelsburg wniósł rezolucyę uznania proponowanych kandydatów i głosowania na nich, i gdy bezpośrednio po tem p. radca Peroś uczynił wniosek zamknięcia dyskusyi z pominięciem dalszych zapisanych mowców z powodu spóźnionej pory (było już wpół do 12 w nocy, — poddałem oba powyższe wnioski pod uchwałę zgromadzenia, które też kolejno oba te wnioski ogromną większością przyjęło.

Tu dopiero wszczął się wielki hałas i protesty z zarzutem nieważności uchwał, a stojący na czele oponentów p. St. Gabryel Żeleński silnym głosem, a nawet krzykiem dopominał się o udzielenie mu głosu.

Jako przewodniczący starałem się uspokoić burzę przedewszystkiem tem, że kandydaci na interpelacyę odpowiedzieć muszą, poczem dopiero mogłaby ewentualnie nastąpić dyskusya.

Wobec nieustannego krzyku p. Żeleńskiego i hałasu oponentów, poseł Bandrowski musiał zejść z trybuny, a tymczasem wyborcy gromadnie zaczęli wychodzić z sali tak, że po chwili sami prawie oponenci w liczbie kilkudziesięciu z p. Żeleńskim na czele w sali pozostali.

Nie będąc powołany do przewodniczenia kilkudziesięciu zapewnie zamówionym oponentom, zamknąłem posiedzenie.

W żadną dalszą polemikę wdawać się nie chcę i nie będę.

Kraków, 3 lipca 1913.

Edmund Klemensiewicz.

Ks. poseł Okoń prosi nas o zaznaczenie, że kandydował do Sejmu jako niezawisły, zwalczany przez konserwatystów, wszechpolaków i ludowców.

Wybory w kraju.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Lwów, 3 lipca.

Wybory odbywają się spokojnie w ratuszu i w kilku szkołach. Największy ruch panuje przed ratuszem. Głosują głównie urzędnicy. Dotąd (godzina 12) najwięcej głosów mają pp. Adam, Głąbiński, Neumann i Riedl. Przed gmachem namiestnictwa skonsygnowano pogotowie wojskowe.

Lwów 3 lipca.

Ruch wyborczy bardzo żywy, głosy będą jednak rozstrzelone co do trzech, jak się zdaje kandydatów.

Na pewne wybrani będą: prezydent Neuman, dr. Adam i dr. Głąbiński. Możliwy jest także wybór dr. Loewensteina.

Przemyśl, 3 lipca.

Wybory mają przebieg spokojny. Do godziny 12 oddano 964 głosy, z tego otrzymał dr Doliński (dem.) 761 głosów, radca Grzędzielski (wszechpolak) 203 głosów.

Otyłość, powód tak wielu kuracyj szalbierczych, jest nietylko wadą piękności, ale wskazuje także na ciężkie zaburzenia przemiany materyi. Saksoński królewski radca sanitarny, dr Kunze, dochodzi po długoletnich obserwacyach do następujących wniosków: „Muskularnym ludziom i korpulentnym, którzy z powodu bardzo znacznego podkładu tłuszczowego skarżą się na różnorodne cierpienia, jak: szybkie zmęczenie i osłabienie, niechęć do pracy, uczucie pełności w ciele i na inne podobne objawy, oddaje trzytygodniowe podawanie wody gorzkiej Franciszka Józefa wprost znakomite usługi. Ci zaoszczędzają sobie kosztownych wyjazdów do kąpiel i mogą kuracyę z równym skutkiem wodą Franciszka Józefa w domu przeprowadzić“. — Tę wodę mineralną napełnia się w czystym, naturalnym stanie, bezpośrednio ze źródeł Franciszka w Ofen (Budapeszt) do nieużywanych flaszek i dostać jej można w aptekach, drogueryach i w składach wód mineralnych. 717

Wojna na Bałkanie.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 3 lipca.)

Jedynem wyjściem — wojna.

Sofia. (Depesza nadana 1 lipca, o godzinie 9 wieczorem, nadeszła dziś rano do Wiednia.) Półurzędowy „Mir“ pisze: Jeżeli Serbowie będą tak dalej zwlekali i nie uchwalą na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny bezwarunkowo poddanie się sądowi rozjemczemu, to niema wyjścia dla uniknięcia wojny.

Następnie „Mir“ występuje przeciw Grecyi, która ogromnie ucierpi przez połączenie się z Serbią.

Interwencya Rumunii konieczną.

Bukareszt. (Ag. rum.). Partya liberalna ogłasza następującą enuncyacyę: Partya liberalna już oddawna wskazywała na politykę, jakiej rząd musi się trzymać wobec wypadków na półwyspie bałkańskim. Z powodu wiadomości dni ostatnich, wydaje się być konieczną natychmiastowa interwencya wojskowa. Godzina decyzyi wybiła. Wszelka zwłoka i wahanie może być niebezpiecznem dla interesów państwa. Ci, którzy nie zdają sobie z tego sprawy, biorą na siebie odpowiedzialność, jakiej żaden Rumun, świadomy swoich obowiązków wobec ojczyzny nie może ponosić.

Bukareszt. Pogłoski o rzekomej różnicy zdań w gabinecie co do terminu zarządzenia mobilizacyi, są nieprawdziwe. Konserwatywni i demokratyczni ministrowie są dalej zdania, że armia rumuńska musi być zmobilizowana z chwilą, gdy państwa bałkańskie będą w stanie wojennym. Sytuacya jest więc niezmieniona.

Straty i sukcesy Serbów.

Belgrad. W głównej kwaterze oświadczają, że wojska serbskie straciły w czasie walk pod Istip przeszło 100 oficerów i podoficerów i 600 żołnierzy.

Dziennik „Novosti“ donosi, że w ostatnich walkach pod Istipem Serbowie wzięli do niewoli 2000 Bułgarów. Także generał bułgarski Iwanow dostał się do niewoli.

Wczoraj przybyło do Belgradu dwoma osobnemi pociągami 2800 rannych żołnierzy serbskich.

Belgrad. Serbskie Biuro prasowe donosi: wojsko serbskie maszeruje skutecznie naprzód na wieś Krupiszte. Walka trwa dalej na całej linii. — Serbowie odparli Bułgarów, których sytuacya staje się coraz krytyczniejszą.

Dalej donosi serbskie Biuro prasowe: po zaciętych walkach w ostatnich dwóch dniach bułgarskie wojsko cofnęło się na całym froncie. Nasze wojsko zmusiło je do przekroczenia rzeki Bregalnica i Zletowo, gdzie zajęły pozycye defenzywne, na lewym brzegu. Straty ich są bardzo znaczne. Wzięliśmy do niewoli 30 oficerów, 120 podoficerów i przeszło 1000 żołnierzy, dalej zabraliśmy 10 dział szybkostrzałowych i 12 wozów amunicyjnych. Wojska nasze maszerują ciągle naprzód.

Belgrad. Według wiadomości prywatnych w bitwie pod Retki Bukwi wzięli Serbowie do niewoli 70 oficerów i 4000 żołnierzy bułgarskich, oraz zdobyli dotąd 30 dział.

Proklamacya wojenna serbska.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp.“ donosi z Belgradu, że proklamacya wojenna serbska jest już w druku.

Nadzieje króla Piotra.

Londyn. „Daily Telegr.“ ogłasza, otrzymane na swoje zapytanie, dwa telegramy, pochodzące od króla Piotra i króla greckiego. Król Piotr oświadcza, że ubolewa, iż mimo usilnych starań nie udało mu się doprowadzić do pokojowego załatwienia sporu, spodziewa się jednak, że Rosya i inne państwa europejskie będą strzedz interesów Serbii. W końcu wyraża król Piotr oburzenie z powodu niesłychanych ataków ze strony armii bułgarskiej.

W podobny sposób odpowiedział król grecki.

Przerwanie ruchu kolejowego i telegraficznego.

Sofia. Ruch kolejowy między Serbią a Bułgaryą został przerwany. Pociąg kolei oryentalnej, który onegdaj wyjechał z Wiednia, musiał zatrzymać się w Belgradzie, nie mogąc dalej jechać. Także wysyłanie telegramów do Bułgaryi przez Serbię zostało przerwane. Rząd bułgarski zaprotestował z tego powodu w międzynarodowej dyrekcyi pocztowej.

Kłamstwa serbskie.

Sofia. Dzienniki stwierdzają, że wszystkie sprawozdania pochodzące z Belgradu o wyniku dotychczasowych walk są zmyślone, lub conajmniej przesadzone.

Dzienniki ostrzegają zatem publiczność i wzywają ją, aby nie dawała wiary tym wiadomościom i powołują się na zupełnie zgodne z prawdą sprawozdania bułgarskie, wydawane w czasie wojny z Turcyą.

Mobilizacya w Turcyi.

Konstantynopol. Wiadomości nadeszłe tu z Sofii i Belgradu wywołały tu wielkie zainteresowanie.

Dzienniki donoszą, że Turcya zarządziła również mobilizacyę.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Aten: Król wyjechał do Salonik, aby objąć naczelną komendę nad armią.

Belgrad. Organ rządowy „Samouprawa“ ogłasza gwałtowny artykuł przeciw Bułgaryi, której zarzuca, że dla kilkudziesięciu km. kwadratowych rozbiła jedność na półwyspie bałkańskim. Najnowsze wypadki oznaczają wielkie nieszczęście dla Bałkanu, a może nawet dla sprawy słowiańskiej. Następnie żalą się na postępowanie Bułgaryi.

Belgrad. Wczoraj wieczorem zażądali Bułgarzy zawieszenia broni na kilka godzin, celem pogrzebania poległych i pozbierania rannych. Serbowie odmówili temu żądaniu, oświadczając, że sami już pochowają poległych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 3 lipca.

Zamach na autonomię Czech.

Praga. „Prager Tagblatt“ donosi: Rząd wyposażony został we wszelkie pełnomocnictwa, nawet na wypadek, gdyby czescy członkowie Wydziału krajowego zdecydowali się pod wpływem agitacyi radykałów pozostać na swoich dotychczasowych stanowiskach.

Zamianowanie rządowej komisyi administracyjnej dla Czech nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie dzisiejszej panuje z powodu zajść na Bałkanie usposobienie bardzo słabe. Obrotów bardzo mało. Akcye Skoda spadły na 814½, kredyty austryackie na 614, koleje państwowe na 692, Alpiny na 910.

Essad pasza w Wiedniu.

Wiedeń. „Alban. Corresp.“ donosi, że Essad pasza zamianowany został ministrem spraw wewnętrznych rządu prowizorycznego albańskiego w Valonie. Essad pasza udaje się obecnie do Rzymu, a następnie do Wiednia.

Odroczenie wyjazdu Danewa.

Sofia. Wyjazd prezydenta ministrów Danewa do Petersburga został odroczony.

Eksplozya dynamitu.

Rio de Janeiro. W magazynach dynamitu w Kurytybie nastąpiła straszna eksplozya. Miało zginąć przytem 50 osób.

Pożar w Zakopanem. Z Zakopanego telefonują nam: Dzisiaj o godz. 2 min. 20 w nocy wybuchł w magazynach Ustrzewskiego, przy ul. Krupówki, pożar. W magazynach znajdowało się wiele materyałów łatwo palnych, między innemi karbid, który eksplodował.

W kilka minut po wybuchu pożaru przybyła straż pożarna i zapobiegła groźnemu niebezpieczeństwu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Molla Proszki Seidlickie

Łagodnie rozwalniający środek domowy dla wszystkich którzy doznają dolegliwości w trawieniu i innych skutków siedzącego trybu życia. Pudełko 2 K. Główna wysyłka przez aptekarza A. MOLLA, c. i k. nadwornego dostawcę, Wiedeń, I., Tuchlauben. 5 59

Francensbad

Dr Stanisław Przybylski

b. asystent klin. chirurg. i położn.-ginek. uniw. Jag. w Krakowie, ordynuje, jak lat ubiegłych, Palace-Hotel, wejście od Kirchenstrasse. — 3975 8 10

„W razie żałoby“ farbuje dobrze na czarno wszelkie suknie w 24 godzinach. Również na wszystkie inne kolory. Pierwszorzędna chemiczna pralnia najwykwintniejszych toalet. Wiener Theaterputzerei u. Färberei, Wien, IV/1, Grosse Neugasse 17. 4551 13 ?

ZAWIADOMIENIE.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Handel kolonialny pod firmą **Kazimierz Huêt w Krakowie przy ulicy Floryańskiej 23,** z dniem 1 lipca r. b. 5623 2 3

nie posiada Piwa Okocimskiego.

Z poważaniem

J. RIPPER

Skład Piwa Okocimskiego.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu mego ukochanego Męża, Ludwika, okazali mi tyle współczucia, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Wanda Steczkowska z rodziną.

Stanisław FALARZ

słuchacz med. Uniw. Jagiell.

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach w Oświęcimiu.

Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek d. 4 lipca o 5 po południu w Oświęcimiu.

Dnia 24-go b. m. rozstał się z tym światem ś. p.

Wincenty Kulawski

wysłużony Radca Sądu Krajowego w Krakowie.

Był on synem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Walentego i Józefy z Helclów, nauki przebył również w Krakowie. Po ukończeniu prawa został sędzią w Wiśniczu, gdzie otrzymał obywatelstwo honorowe, następnie w Żywcu i Nisku. Wszędzie zdobywał sobie tak w sferach urzędniczych, jak prywatnem otoczeniu ogólny szacunek i przyjaźń dla szlachetnie bijącego swego serca i uczynności bez granic. Jeszcze przez szereg lat już po przejściu w stan spoczynku należał w Krakowie do sekcyj humanitarnych poświęcając im czas i trudy. Ciężka i długa choroba spowodowała koniec żywota tego prawego i pożytecznego męża.

Cześć Jego pamięci!

ZĘBY

piękne i zdrowe ma każdy, kto używa stale **kremu „Tienol“ (bez mydła)** preparatu, opartego na **zasadzie naukowej.** Wyrób podług przepisu Profesora Dra N. Cybulskiego. 5023

Morele zaleszczyckie

kosz pocztowy: I. sorta kor. 6, II. sorta kor. 4 wysyła codziennie świeże, Owocarnia krajowa Piotra Bereźnickiego, Lwów, ul. Pańska L. 11. 5184 8 10

Danusia Jagienka Ligia

trzy niedoścignione w gatunku, najpopularniejsze obecnie czekolady

A. PIASECKI — Kraków.

3640 5 ?

Władysław CYGANIEWICZ

odpowiada LURICHOWI na wyzwanie w cyrku w sobotę dnia 28 czerwca.

„Ja kilka razy napróżno wyzywałem Luricha. Jestem bardzo zadowolony, że nareszcie match ten przyjdzie do skutku i będę mógł walczyć z tak wytrawnym szampionem, jak LURICH. — Chcę pokazać Szanownej Publiczności i dać rzeczywistą próbę, że po walkach w Ameryce z pierwszorzędnymi zapaśnikami jestem tak wytrenowany i przygotowany, że spodziewam się zwyciężyć“. 565

WARSZAWA, 29 CZERWCA.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 lipca. (Giełda południowa).

Marki 118·10. Renta majowa 81·85. Renta koronowa węgierska 81·—. Akcye austr. zakł. kred. 614·50. Akcye węg. zakł. kred. 810·—. Akcye Anglobanku 330·—. Akcye Unionbanku 581·—. Akcye Bankvereinu 506·50. Akcye Landerbanku 504·75. Akcye kolei państwowych 694·—. Lombardy 117·75. Akcye fabryki broni 860·—. Akcye tytoniowe 328·25. Alpiny 911·50. Rima-Muranyi 677·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3160. Losy tureckie 225·—. Ruble 253·25. Skoda 817·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 lipca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 191·—. Tow. dyskontowe 178·75.

Usposobienie: bez ochoty.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 95·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 84·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5 procent listy miasta Warszawy 90·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 423·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 283·— rb.; Lilpop 137·— rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 lipca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·18 do 11·19; pszenica na kwiecień 11·68 do 11·69; żyto na październik 8·87 do 8·88; owies październik 8·55 do 8·56; kukurudza na lipiec 7·67 do 7·68; kukurudza na sierpień 7·84 do 7·85; kukurudza na maj 7·38 do 7·39; rzepak na sierpień 16·20 do 16·30.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe; pochmurno i chłodno.

Zaufanie zdobyliśmy sobie naszych licznych P. T. Odbiorczyń przez rzetelną i dyskretną obsługę, — dając po niskich cenach towar w użyciu praktyczny — przez pewność wszelkich objaśnień. Powiększamy stale nasz skład i jest bezsprzecznie u nas największy wybór w artykułach hygienicznych dla Panów i Pań. Wszelkie artykuły gumowe zawsze świeże na składzie i bezpieczne w użyciu.

Specyalność Wyprawy położnicze. — Obsługa kobieca

Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.

Inteligentna Freblanka

z chlubnemi świadectwami, przyjmie posadę do dzieci lub do starszej osoby, jako lektorka. Zgłoszenia: **M. K. Nadzieja** poste restante **Kraków** główna poczta. 5630 1 3

Do wynajęcia

pokój kawalerski, front., słoneczny, osobno pokój, kuchnia, przedpokój — zaraz. Wiadomość: ul. Wygoda 3, II p. 5616 1 3

Inteligentnej osoby starszej

do pielęgnacyi dziecka 8-miesięcznego, poszukuje się na wieś pod Krakowem. Zgłoszenia: **W. F. 100** poste restante **Batowice.** 5617

Profesor gimnazyalny

pozostając przez wakacye w Krakowie, udziela lekcyj, oraz przygotowuje do matury z języków starożytnych. Wiadomość w Uniw. Ludowym (Szewska 16). 5614

DOM

składający się z 5 ubikacyj i ogródka przed domem, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, w miejscowości prawie klimatycznej, bardzo odpowiedni dla emerytów, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **R. I.** poste restante **Gromnik** poczta. 5621 1 3

Ognie sztuczne

5437 poleca najtaniej 4 10

H. Niemetz

Kraków, ul. Karmelicka 15.

B. Gabryelska

od 7 lipca 5424 15 0

Pałac Spiski.

50.000 koron

do ulokowania na hipotece, w całości lub częściowo. Kupuje pretensye. **„Ekonomia"** Kraków, ul. Zwierzyniecka 8, II p. 5631

Panna

z praktyką, językiem niemieckim, buchalteryą i stenografią, poszukuje zmiany posady, najchętniej na Śląsku. Zgłoszenia: **„Aleksya"** poste restante **Kraków.** 5637 1 3

Młoda dama

z egzaminem z języka niemieckiego i angielskiego, poszukuje na miesiące wakacyjne odpowiedniego angagement. — Bliższa wiadomość u Dra Zygmunta Glücksmanna, ul. Grodzka 15, I piętro. 5636 1 3

Skamielna Biała

obok Rabki. Jest kilka pokoi do wynajęcia na sezon, z utrzymaniem lub bez. — Widoki na wszystkie strony. Wszystko na miejscu. Bliższe szczegóły u Jana Koniecznego, organisty, Skamielna Biała. 5622 1 2

Cukiernia J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa, poszukuje **subjekta** do cukrów oraz **ucznia** zamiejscowego do praktyki. 5633 1 5

Sprzedam

okazyjnie, w zachod. Galicyi, majątek **10.030** morgów rębnego lasu szpilkowego za 4 miliony. — Również **2300** morgów rębnej sosny za **680.000 koron.** Dom bankowy Dra Stanisława Marescha, Lwów, Plac Smolki. 5603 1 2

Chłopca

do roznoszenia i **ucznia** do praktyki przyjmie **Księgarnia Polska w Krakowie**, Floryańska 35. 5645 1 3

Kołdry i koce

w największym wyborze i najtaniej, przy **ul. Mikołajskiej 1. P. Feuer,** dawniej pod Kościuszką. 5618

Poszukuję dzierżawy

mniejszej restauracyi w Krakowie, z konsensem na wyszynk wódek i piwa, w dobrem i ruchliwem miejscu. Zgłoszenia pod „M. D. 200" poste rest. Kraków I, za okazaniem kwitu inser. 5635 1 3

CUKIERNIA J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa

poleca sok Grenadina w butelkach, 3/4 litra 2 K. Przy odbiorze 3 butelek wysyła się opakowanie i porto franko. 5632 1 10

Młody człowiek

buchalter, z kilkuletnią praktyką bankową, posiadający język polski i niemiecki **doskonale,** ze znajomością stenografii i pisania na maszynie, z ukończoną techniką i egzaminem oficerskim saperów, poszukuje posady. Oferty przyjmuje pod **F. G. H.** i wyjaśnień udzielają J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 5647 1 3

Kanapa

i 2 fotele skórą kryte, biurka duże lepsze, szafa z lustrem i na książki, serwantka, stół dębowy na 24 osób, różne umywalnie, lustro do magazynów i inne, w ramach mahoniowych, kredens, komoda, stolik do kart, mahoniowy, kanapki dwie po 2½ metra długie, do interesów, maszyna ręczna i krawiecka, rozmaita broń antyczna, obrazy i t. p. rzeczy wysprzedaje się zupełnie do 30 lipca. Kraków, Ul. Gołębia 10. 5579 2 10

Opaleniznę, wypryski, wągry

usuwają znakomite środki kosmetyczne, których transport świeży nadszedł. 4962 7 20

Pierwszej jakości wody kolońskie i toaletowe, **woda chinowa,** niezawodny środek przeciwko wypadaniu włosów, **mleko liliowe.** Abaryty warszawskie, **laktol** itd. na składzie

W KOBIECEJ DROGERYI

H. SIKORSKIEJ

Kraków, ul. Szpitalna 19.

Tamże kompletne **wyprawy** dla **położnic,** pasy brzuszne, opaski i **wkładki hygieniczne dla kobiet** w dużym i doborowym wyborze.

Pokoje umeblowane

do wynajęcia na czas dłuższy lub krótszy. Ulica św. Marka 23, I p. 5438 2 2

Znaleziona

główka od pierścionka lub broszki z szafirem, otoczona brylantami, jest po udowodnieniu prawa własności do odebrania w magazynie jubilerskim Wiktora Czaplickiego, Sukiennice 6. 5604 2 3

Powozy

półkryte, wózki, faetony-kuczer, wolant, brek, omnibus i t. p., do sprzedania. — Kraków, Zwierzyniecka 35. 5580 3 8

Energiczny agronom

student, wieśniak, znający praktycznie gospodarstwo, niemogący na razie kończyć Uniwersytetu, z braku środków materyalnych, przyjmie stałe miejsce pomocnika lub praktykanta rolnego. Zgłoszenia pod „Student" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5582 2 3

Rygorozant

farmacyi, dobrze polecony, przyjmie posadę w aptece od 15 lipca. Zgłoszenia: „Rygorozant" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 5591 2 3

Fabryka elektro-motorowa wyrobów masarskich, odznaczona 7 medalami złotemi z wystaw światowych, 5598 2 3

Aleksandra Grabowskiego

(istniejąca od lat 20)

przy ulicy Szewskiej l. 16

poleca trzy razy dziennie świeży doborowy towar. Fabryka i sprzedaż prowadzona we własnym zarządzie i pod osobistym kierownictwem właściciela.

Dom

składający się z 5 ubikacyj, z ogrodem owocowym i warzywnym, wraz z handlem korzennym, istniejącym kilkadziesiąt lat, koło Milówki, obok Żywca, na miejscu 3 fabryki z większą ilością robotników, jest do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 5596 3 5

Wiśnie hiszpańskie

koszyk 5-kilowy 4 korony, czarne 3 korony, franco za zaliczką wysyła **Witold Mańkowski, Zaleszczyki.** 5567 2 5

8000 K

potrzeba, na hipotekę realności w Krakowie, (po Kasie sierocej), składającej się z nowej willi murowanej i ogrodu 1½ morg. Wiadomość pod **A. W.** poste restante Kraków 13. 5572 3 3

Lokalu składu, lub sklepu z pokojem i kuchnią, ewentualnie 3 pokoi i kuchni na parterze potrzebuję w śródmieściu, na mały handel mebli, od 1 sierpnia. Zgłoszenia: Kraków, ulica Gołębia 10, sklep mebli. 5577 2 3

Leksykon

Mayera, 19 tomów, tylko 45 K, kasa Wiesego mała, aparat na naftę tanio sprzedam. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 5578 2 5

Magisterka farmacyi

o skromnych wymaganiach, znajdzie umieszczenie od 1 sierpnia. **Mańkowski, aptekarz, Jasło.** 5568 2 3

Poszukiwana

inteligentna panienka, **na którejby można polegać,** żydówka, **z dobrego domu,** mówiąca po polsku i po niemiecku, do bufetu kolejowego. Przy pilności i sumienności zapewnione **dobre i stałe zajęcie.** Ewentualnie zostanie przyjęta początkująca. — Tylko listowne zgłoszenia z fotografią pod **„Bufet kolejowy"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5556 3 3

Józef Grodyński

c. k. notaryusz 4786 22 30

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4.

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 4040 7 10

Urzędnik prywatny

z wieloletnią praktyką, we większych majątkach i zakładach przemysłowych, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod P. T. 5563 poste restante Kraków I, za okazaniem kwitu inseratowego. 5563 2 3

Droguerya

dobrze prosperująca, w mieście powiatowem, jest każdej chwili do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Droguerya 5432".** 5432 4 6

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 4780 12 12

90 raków zupowych za . . . . 6 K
60 raków stołowych za . . . . 8 K
40 raków solowych za . . . . 12 K
30 raków olbrzymich za . . . . 15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

„HYGIENA"

Fabryka krajowa w Oskrzesińcach pod Kołomyją

wyrabia

płyty prasowane ze słomy

najodpowiedniejszy materyał na **ściany działowe** do budowy domów, will, mansard, jedyny materyał do wykładania ścian zimnych i wilgotnych, sufitów fabrycznych, bardzo lekki, trwały, ciepły. Wzory **na targu koszykarskim** w Krakowie.

Wyłączne zastępstwa i składy 5420 3 6

na Kraków: Jan Godzicki, ul. św. Krzyża l. 1,
na Lwów: Ignacy Fall, ulica św. Mikołaja l. 7.



Środki owadobójcze!!!

Zacherlin, Proszek perski Andela i Boraks mielony, Proszek Uniwersalny.
Na muchy: Lep, Tanglefoot, Papier, Trzaski i Trzepaczki, Siatki do okien.
Na pluskwy: Tynktura Hartmanna, Ting-Ting.
Przeciw molom: Mof, Antimolina, Naftalina, Fuchsol, eter, papier juchtowy — polecają najtaniej 5586 1 2

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Herbata z Brodów — Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznany prawdziw



Herbatę rosyjską

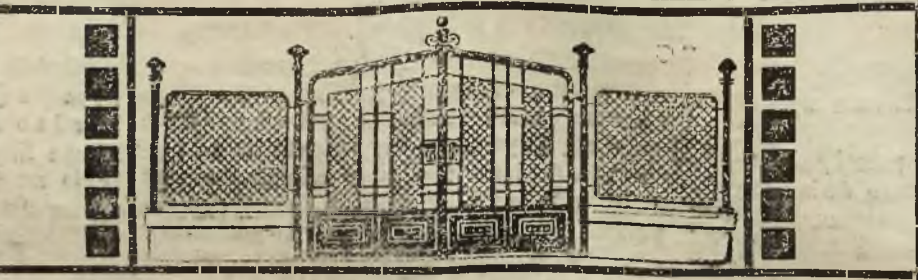
1 zbioru majowego, poleca handel 53 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo . K 6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg. K 1·92 i 2·60

Herbata z Brodów



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych - - - - 2226 17 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10b. — Telefon 1461.

Na nadchodzącą porę budowlaną!

Glogaua wewnątrz i zewnątrz emaliowane jak porcelana stalowe wanny z prawnie chronionym znakiem „Adler". Dzisiaj bezsprzecznie najlepsze wanny do nowoczesnych łazienek, zakładów leczniczych i szpitali.

D. Glogau, Wiedeń, I., Fichtegasse 5.

Wyrób „Austria-Brünn", najlepszy na świecie. Dostać można u wszystkich instalatorów.

Prawdziwe tylko z moim znakiem podwójnego orła.



4837 4 10

Ogrzewanie wentylacyjne

świeżem powietrzem przy stałem dostarczaniu świeżego powietrza, zdrowe, tanie, proste. Nadaje się dla domów jednej rodziny, szkół, kościołów, sal, lokali handlowych, można łatwo urządzić w każdym, nawet starym domu. Prospekt zadarmo, opłacony.

Luftheitzungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wiedeń, XVII/3.

868 13 13

Pod gwarancyą pierze się **bez chlorku.**

Bieliznę domową

pierze

za bezcen

„WISŁA"

Parowa Pralnia bielizny
Pralnia chem. i art. farbiarnia

Podgórze-Kraków — Tel. 1496

licząc po 12 halerzy za sztukę.

Odbiera i dostawia do domu od 50 sztuk począwszy.

5063 7 7

Zgłoszenia przyjmuje się telefonicznie lub pisemnie.

Folwark

150 morgów, w środkowej Galicyi, miejsce klimatyczne, sprzedam na dogodnych warunkach lub zamienię na kamienicę w Krakowie. „Folwark" poste restante Kraków, okazicielowi kwitu. 5435 3 3

SKLEP

z 3 frontowemi ubikacyami, z elektr. oświetl. i centr. ogrzewaniem, jest do wynajęcia w gmachu Hotelu Pollera vis-à-vis teatru, od 1 lipca b. r. Wiadomość u portyera Hotelu Pollera. 5506 2 3

Poszukuję

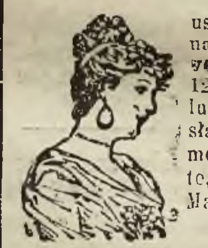
na czas wakacyj lekcyj, przyjmę też poprawki z jakichkolwiek szkół, albo zastępstwo biurowe.

Nauczycielka z egzaminem kwalifikacyjnym, poszukuje również tychsamych zajęć, za przystępną cenę. „Akademik 125" poste restante Kraków, za okaz. kwitu ins. 5619 2 3

Dom piętrowy

murowany, z ogrodem owocowym, słoneczny, w pięknem położeniu, z widokiem na Kraków, do wydzierżawienia, możliwa sprzedaż. Wiadomość na miejscu, Wola Justowska 85. 5615 2 3

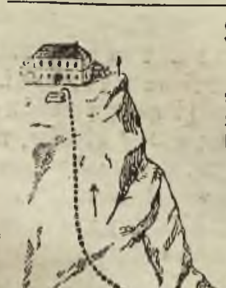
Włosy na twarzy!



usuwa radykalnie nowo wynaleziona igła **„Sans cheveux"** (Patent z). — Cena 12 koron 50 hal. za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty. Etablissement für Spezial-Instrumente, J. Landerer, Wiedeń, V/2, Margarethengürtel 118. 5620

20 do 30.000 K

poszukuję na hipotekę po Kasie Oszczędności na realność w śródmieściu **(bez pośrednictwa),** na dłuższy przeciąg czasu. Procent umiarkowany. Wiadomość: **Liczba 2006** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4707 14 0



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę

z głęboko położonych źródeł buduje Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

Hranice, Morawa

Towarzystwo akc.

Prospekty gratis i franko. 2097 25 50

Wyborny miód deserowy!

kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborców z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek kor. 6 Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka kor. 11·80. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 77 0

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 32 100

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczer-faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 78 0

Zakopane

ul. Marszałkowska, pensyonat „Turnia", Br. Wolmanowej. Pokoje duże słoneczne, z werandami. — Kuchnia staranna. Ceny umiarkowane. 5520 2 6

Brylanty

kolie do uszu, okazya 2 kartki zastawnicze do sprzedania. **I. R. 100** poste restante **Kraków** dworzec. 5527 2 3

Do sprzedania

schody żelazne kręcone z balustradą do III piętra, bardzo solidne. Zgłoszenia z grzeczności Inż. Freundlich, ul. Bonerowska 5. 5532 2 3

Miodu

większą ilość z lip lub akacyj, czystego najlepszego, z pasieki krajowej, kupi zakład „Laktol", Kraków, Karmelicka 15. 5369 3 3

Profesor

szkół średnich w Krakowie, przyjmie na mieszkanie ucznia z dobrego domu, zapewniając mu rodzicielską opiekę, zdrowy wikt i poważną pomoc w nauce. Adres poda ustnie lub pismiennie główny tercyan, II szkoła realna, ul. Graniczna. 5271 6 7

Aspiranta

przyjmie apteka w Strzyżowie n./W. 5545 2 4

Obiady i kolacye

po niskich cenach, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", Podwale 3, parter. 5550 3 4

Handel korzenny

połączony z wódkami flaszk., z powodu przesilenia zdrowia, **do sprzedania.** Istnieje od 20 lat, **roczny obrót 36.000 K.** Wiadomość: plac Szczepański, Trafika. 5101 6 6

Wiśnie

ładne, świeżo rwane, wysyłamy w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką 5 K. — Schachner i Dikman, wywóz owoców, Zaleszczyki. 5555 2 6

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 23 0

Na rzadkie włosy u Pań, niema innej rady jak

Dobra fryzura.

Takie wykonuje zadawalniająco, z najlepszych włosów i poucza, jak się nią czesać fryzyer ul. Wolska 1 w Krakowie. 5197 2 5

Do sprzedania

dom murowany (kilkanaście ubikacyj), **18 metrów frontu,** wraz z **wielkim ogrodem** warzywno-owocowym, oddalony od Rynku gł. 15 minut drogi. Bliższych wiadomości udzieli p. Stanisław Antoszewski w drukarni „Czasu", ul. św. Tomasza. 5269 5 10

Czereśnie i wiśnie

wybierane, wielkie, świeżo rwane, 5 kg. 3 K, morele 4 K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas** (Węgry). 5426 7 10

AZOTNIAK

(wapno azotowe)

pod zasiewy jesienne **najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.**

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 5456 3 20 **Józef Karrach Lwów, Kościuszki 18.**

Słomiani wdowcy

mogą jadać, bez obawy popsucia sobie żołądka, znane z dobroci domowe obiady i kolacye

w kuchni Jarskiej „PRZYRODA"

Rynek 45, I. piętro, linia A-B.

W abonamencie mięsne obiady z trzech dań po 1 koronie. 5585 2 10

Styryjski krajowy zakład leczniczy

od dawna znane akratotermy 37° C, kąpiele ciepłe, powietrzne, piaskowe, słoneczne i elektryczne, **nowo wystawione, eleganckie osobne łazienki,** ciepłe źródło do picia. Wyborny skutek leczniczy **w chorobach kobiecych i nerwowych, gośćcu, reumatyzmie itd.**

Kapiele Neuhaus pod Cyleą.

Poczta, telegraf, oświetlenie elektryczne, wodociąg, wspaniały park. Ceny umiarkowane.

Autoomnibus Cylea—kapiele Neuhaus.

Sezon od 26-go maja do października.

Wyjaśnienia i prospekty zadarmo przez Urząd poborczy. 3497 1 10

3497 10 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.